Wrzesień 1939 - nie powtórzy się! Lud u władzy stoi na straży niepodległości, wolności i pokoju!

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 28 WRZEŚNIA 1949 ROKU Nr 266 (1191)

Dzień 2 października stanie się potężną manifestacją ludu pracującego miast i wsi w obronie pokoju

Rezolucja Krajowej Narady przedstawicieli Komitetów Obrońców Pokoju

WARSZAWA, (PAP) — Na naradzie przedstawicieli Komitetów Obrońców Pokoju w dniu 25 bm. przyjęto następującą rezolucję:

Jesteśmy — razem z Rządem naszej wskrzeszonej Ojczyzny, z Rządem, który pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta kieruje wysiłkiem całego narodu, aby zapewnić mu dobrobyt, bezpieczeństwo i trwały pokój. Jesteśmy razem z naszym, wielkim, niezawodnym sojusznikiem, Związkiem Radzieckim, razem z krajami demokracji ludowej. Jesteśmy razem ze wszystkimi narodami miłującymi pokój.

Jesteśmy siłą nieubłaganą w walce z imperialistami amerykańskimi, ze wszystkimi zaprzedającymi im niepodległość własnych narodów, za marshallowskie srebrniki. Jesteśmy siłą nieugiętą w walce z tymi, którzy podsycają odwetowe i rewizjonistyczne żywioły w Niemczech i pchają je przeciw Polsce Ludowej. Jesteśmy siłą bezlitosną w walce przeciwko tym, którzy usiłują rozluźnić więź jaka łączy nasz naród z Rządem Ludowym, przeciwko wszystkim agentom i dywersantom w rodzaju Tito i Rankowicza, przeciwko wszystkim takim, jak oni, rzecznikom interesów hien wojennych, łaknących krwi i podbojów.

Przyrzekamy pracować coraz wydatniej, być czujni, zwalczać sabotaże, demaskować szkodników i wrogów, przyrzekamy nie szczędzić sił dla umocnienia obronności Polski.

Ślubujemy w jedności z Rządem naszej odzyskanej dla ludu Ojczyzny, oddać wszystkie siły **naszych umysłów i mięśni dla odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej idącej do socjalistycznego rozkwitu.**

Strzec będziemy jak źrenicy oka jedności ludu wokół wielkich zadań obrony pokoju. Umacniać będziemy potężny front pokoju, któremu przewodzi bohaterski Związek Radziecki i wódz narodów broniących pokoju — Józef Stalin.

W jedności pracy i w walce — jesteśmy niezłomnymi obrońcami pokoju. Przyrzekamy przemienić dzień 2 października w potężną manifestację jednolitej postawy ludu polskiego w obronie pokoju.

Popłoch wśród atomowych polityków

PODSTAWĄ *awanturniczej polityki kół rządzących Stanów Zjednoczonych* na arenie międzynarodowej było przekonanie, hałaśliwie wmawiane całemu światu, że kraj ten posiada monopol na produkcję energii atomowej, i że jest jedynym, który rozporządza zapasem bomb atomowych.

Dla amerykańskich kół rządzących wydarcie przyrodzie tajemnic energii atomowej służyło jedynie do szantażowania całego świata perspektywą nowej, jeszcze okrutniejszej wojny. Prasa i politycy amerykańscy, obrazowo malując nowy „blitzkrieg" atomowy, chcieli w ten sposób zmobilizować wszystkie siły reakcyjne świata, przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Dla amerykańskich monopolistów produkcja energii atomowej oznaczała tylko i wyłącznie produkcję bomb atomowych, atutowej — jak mniemali — karty w rozgrywce o panowanie nad światem.

Radzieckiej zasadzie „najpierw zakaz broni atomowej, później surowa kontrola wykonania tego zakazu", amerykańscy imperialiści przeciwstawiają faktyczną odmowę zakazu broni atomowej i projekt utworzenia „międzynarodowej" organizacji „Atomic development authority", która byłaby amerykańskim trustem producentów energii atomowej z prawem tak pomyślanej kontroli wszelkich źródeł energii atomowje, że nie daje się pogodzić z zasadą suwerenności narodów.

Obecnie po ogłoszeniu oświadczenia TASS, w którym stwierdza się raz jeszcze, że Związek Radziecki stoi na stanowisku bezwzględnego zakazu broni atomowej i efektywnej kontroli wykonania tego zakazu — z nową siłą wysuwa konieczność podjęcia prac komisji atomowej.

Minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrzej Wyszyński, w swoim przemówieniu na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ ponowił w tym duchu APEL DO NARODÓW ŚWIATA.

Od dwóch lat Związek Radziecki posiada broń atomową, lecz nigdy nie użył jej jako „argumentu" politycznego dla wywarcia presji lub narzucenia swojej woli. Ujawnienie obecnie faktu posiadania przez ZSRR broni atomowej stało się nad wyraz pożyteczne. Komunikat agencji TASS przemówił właśnie tym językiem, jaki anglosascy podżegacze do „łatwej" wojny są w stanie rozumieć.

Dobrze, że cały świat wie o tym, że Związek Radziecki posiada broń atomową. BROŃ ATOMOWA W POSIADANIU ZWIĄZKU RADZIECKIEGO TO POTĘŻNE NARZĘDZIE OBRONY POKOJU.

4 ministrowie omawiali traktat pokojowy z Austrią

NOWY JORK (PAP). — W hotelu Waldorf Astoria odbyło się pierwsze spotkanie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, poświęcone sprawie traktatu pokojowego z Austrią.

Konferencja trwała ponad 3 godziny.

Murarze z Włocławka pobili rekord Pomorza

WŁOCŁAWEK (PAP). — W dniu 24 bm. trójka murarska PPB we Włocławku, pracująca przy budowie hali fabrycznej, podjęła próbę pobicia rekordu murarzy na Pomorzu. Rekord dotychczasowy należał do murarzy PPB w Inowrocławiu i wynosił 18 tysięcy sztuk cegieł w 8-godzinnym dniu pracy.

Trójka włocławskich murarzy w składzie: **Zygmunt Lubawski** oraz pomocnicy **Franciszek Kurakiewicz** i **Bolesław Krysiński** ułożyła w **ciągu 8 godzin pracy 23.302 sztuki cegły, osiągając 970 proc. normy.** Osiągniętym wynikiem murarze włocławscy pobili o przeszło 5 tysięcy cegieł dotychczasowy rekord Pomorza przy wznoszeniu muru z cegły.

Nowe sukcesy przemysłu skórzanego

Przemysł skórzany może pochwalić się nowymi sukcesami produkcyjnymi. W dniu 20 września branża białoskórnicza tego przemysłu doniosła o wykonaniu produkcji, przewidzianej dla niej Planem Trzyletnim. Kilka dni wcześniej, bo 13 września, Plan Trzyletni został wykonany przez branżę futrzaną.

W obydwu tych branżach silnie ostatnio rozwinął się ruch współzawodnictwa pracy. Obecnie ogarnia on około 70 proc. zatrudnionych robotników. Temu faktowi przemysł skórzany zawdzięcza poprawę w wynikach swej pracy.

Wiece pokoju — manifestacją młodzieży polskiej w walce o trwały pokój

W całym kraju—miastach i wsiach w ośrodkach przemysłowych i uczelniach, na budowach i w fabrykach, odbywają się wiece, na których delegaci młodzieży polskiej na Światowy Festiwal i Kongres w Budapeszcie referują uchwały Kongresu i zaznajamiają młodzież z przebiegiem wielkiej manifestacji pokojowej, jaką był Kongres i Festiwal.

Ponad 3 tysiące młodzieży wzięło udział w wielkim wiecu sprawozdawczym w **SZCZECINIE. Na uroczystość przybyli gorąco witani przedstawiciele młodzieży komsomolskiej** oraz bawiąca w Szczecinie wycieczka młodzieży górniczej ze Śląska.

Witając zebraną młodzież komsomolec Kregielew powiedział m. in.:

„Przyjaźń z młodzieżą polską jest wielka i trwała. Związani tą przyjaźnią będziemy razem walczyć przeciw podżegaczom wojennym o trwały pokój".

W uchwalonej jednogłośnie rezolucji uczestnicy wiecu w Szczecinie **stwierdzają m. in., że młodzież polska dumna jest z tego, że korzystając z doświadczeń narodów Związku Radzieckiego, budować może nowe życie, świat pokoju i szczęścia**

Kilkanaście tysięcy młodzieży wzięło udział w wiecach w **WOJ. POMORSKIM.** Do zgromadzonej młodzieży w fabryce PPG i Toruńskich Zakładach Graficznych przemawiali przedstawiciele młodzieży fińskiej.

Podobne wiece odbyły się również w **BYDGOSZCZY, TORUNIU, WŁOCŁAWKU i GRUDZIĄDZU.**

Z uchwałami Kongresu ŚFMD zapoznał młodzież **PIOTRKOWA** ob. Grodek, podkreślając, że młodzież polska stanowi silne ogniwo frontu walki o pokój.

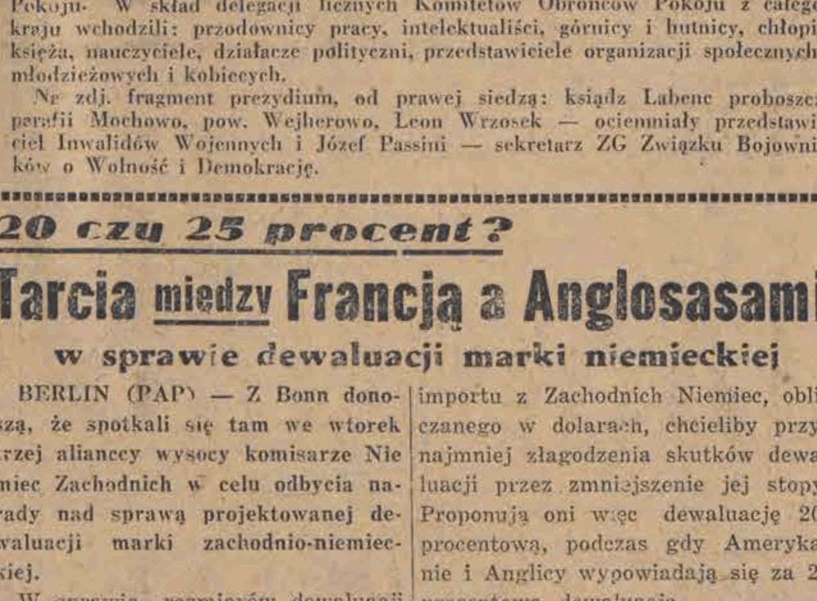
Do 1.500 młodzieży przemawiał w **RADOMSKU** ob. Klyć, referując uchwały budapeszteńskie. W uchwalonej rezolucji młodzież solidaryzuje się w pełni z uchwałami Kongresu i zapewnia, że w codziennej pracy nad odbudową Polski Ludowej przyświecać jej będą słowa ślubowania, złożonego przez delegację polską na Kongresie.

Masowe wiece młodzieży w ŁODZI, WROCŁAWIU, LEGNICY i w WOJ. ŚLĄSKIM przekształciły się w żywiołowe manifestacje młodzieży polskiej na rzecz pokoju.

5.000 młodzieży w **KRAKOWIE** po wysłuchaniu sprawozdania z Kongresu ob. Strzałkowskiego, podjęło rezolucję, w której zobowiązuje się do dalszej nieustępliwej walki o utrwalenie światowego pokoju.

Wiece sprawozdawcze trwają.

Krajowa Narada Komitetów Obrońców Pokoju



Dnia 25 bm. w Warszawie odbyła się Krajowa Narada Komitetów Obrońców Pokoju. W skład delegacji licznych Komitetów Obrońców Pokoju z całego kraju wchodzili: przodownicy pracy, intelektualiści, górnicy i hutnicy, chłopi, księża, nauczyciele, działacze polityczni, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych i kobiecych.

Na zdj. fragment prezydium, od prawej siedzą: ksiądz Labenc proboszcz parafii Mochowo, pow. Wejherowo, Leon Wrzosek — ociemniały przedstawiciel Inwalidów Wojennych i Józef Passini — sekretarz ZG Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

20 czy 25 procent?

Tarcia między Francją a Anglosasami w sprawie dewaluacji marki niemieckiej

BERLIN (PAP) — Z Bonn donoszą, że spotkali się tam we wtorek trzej alianccy wysocy komisarze Niemiec Zachodnich w celu odbycia narady nad sprawą projektowanej dewaluacji marki zachodnio-niemieckiej.

W sprawie rozmiarów dewaluacji ujawniły się poważne rozbieżności między USA i Wielką Brytanią z jednej strony, a Francją z drugiej. Francuzi, dla których dewaluacja marki zachodnio - niemieckiej w stosunku do dolara oznacza podrożenie importu z Zachodnich Niemiec, obliczanego w dolarach, chcieliby przynajmniej złagodzenia skutków dewaluacji przez zmniejszenie jej stopy. Proponują oni więc dewaluację 20-procentową, podczas gdy Amerykanie i Anglicy wypowiadają się za 25 procentową dewaluacją.

W związku z tymi rozbieżnościami, wysoki komisarz amerykański, Mac Cloy bawił ostatnio w Paryżu, gdzie odbył 5-godzinną rozmowę z premierem Queuille i ministrem Petsche.

Kolejarze przygotowują się do Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój

WARSZAWA (PAP). — W tych dniach odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Kolejarzy, na którym szczegółowo przedyskutowano przygotowania do Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

„Plenum Zarządu Głównego ZZK — czytamy w uchwalonej rezolucji — wzywa kolejarzy do podejmowania nowych zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych, które stanowić będą odpowiedź polskich mas pracujących na nikczemne zakusy imperialistycznych podżegaczy".

Pszenica jak złoto!



Ob. Jan Kowalczyk z Woli Stryjewskiej, gminy Bałucz w powiecie łaskim — wymienił w Spółdzielni swoje ziarno na piękną pszenicę do siewu. Z doskonałego nasienia będą wspaniałe zbiory. — Pszenica jak złoto! — mówi ob. Kowalczyk.

W sojuszu z ZSRR i krajami demokracji ludowej obronią Chiny Ludowe pokój światowy

PEKIN (PAP). — Ponad 20 mówców, reprezentujących różne partie i organizacje chińskie, poparło jednomyślnie projekty statutów organizacyjnych Centralnego Rządu Ludowego Chin i politycznej konferencji konsultatywnej.

Przedstawiciel Demokratycznej Ligi Chin **Szen-Czun-Zu** oświadczył, że Liga proponuje przyjęcie projektu statutów, jako Wielkiej Karty narodu chińskiego i powszechnego programu rewolucyjnego budownictwa ludowego. Szen-Czun-Zu powiedział m. in.:

Ludowa Republika Chińska odgrywa ważną rolę w wielkiej rodzinie narodów świata. Powinniśmy pozostać w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, będziemy bronili pokoju światowego oraz będziemy walczyli przeciwko wojnie i agresji.

Członek b. kuomintangowskiej delegacji pokojowej w Pekinie **Szao-Li-Czi** poparł również całkowicie omawiane projekty statutów. Szao-Li-Czi wyraził przekonanie, że po zakończeniu politycznej konferencji konsultatywnej jeszcze większa ilość osób przejdzie na stronę chińskiego obozu rewolucyjnego.

Dalsze zwycięstwa na froncie chińskim

PEKIN (PAP). — Jak podaje agencja Wolnych Chin, oddziały ludowe zajęły miasto **Haiteng, 30 km na zachód od portu Amoy.** Zniszczono jednostki nieprzyjacielskie w górzystym terenie południowo-wschodniej części prowincji **Kiang-Si.** W prowincji **Kansu** (Chiny zachodnie) wyzwolono miasto **Siaho,** leżące 100 km na południowy zachód od stolicy tej prowincji **Lan-Czeu.**

Jednostki armii wyzwoleńczej wkroczyły do stolicy prowincji Ning-Sia (północno-zachodnie Chiny) — Yin-Czuan.

W kilku wierszach

ZDERZENIE BOMBOWCÓW AMERYKAŃSKICH

W pobliżu Newark (Nottinghamshire) zderzyły się dwa bombowce amerykańskie typu „Lincoln". Dotychczas znaleziono zwłoki 12 członków załogi.

FASZYŚCI W FINLANDII

Prasa fińska donosi o utworzeniu nowej „narodowej partii centrum", w skład której weszły osoby, reprezentujące fińskie koła przemysłowe i obszarnicze.

Dziennik „Ny Tid" stwierdza, że program nowej partii powtarza stare hasła fińskich faszystów.

AFERA FINANSOWA W JAPONII

Donoszą z Tokio, że związek pracowników Ministerstwa Przemysłu i Handlu Zagranicznego Japonii ogłosił dane o skandalu, w który są wmieszani wyżsi urzędnicy tego ministerstwa. W aferze łapowniczej brali również udział urzędnicy Ministerstwa Komunikacji, Oświaty, Pracy i Zdrowia, dyrektorzy przedsiębiorstw państwowych oraz właściciele zakładów włókienniczych i gumowych.

OFICEROWIE HITLEROWSCY W USA

Korespondent dziennika „De Vaarheid" donosi z Frankfurtu nad Menem, że ostatnio wyjechało do Stanów Zjednoczonych 250 b. oficerów armii hitlerowskiej na przeszkolenie.

Krótki Kurs Historii WKP (b)- ulubioną książką PZPR-owców

MOSKWA. — Dziennik „Prawda" w korespondencji własnego wysłannika pt. „Ulubiona książka komunistów polskich" donosi o wielkim zainteresowaniu członków i kandydatów PZPR dla Krótkiego Kursu Historii WKP(b). Klasyczna praca J. Stalina — podkreśla dziennik — stała się dla nich książką podręczną.

Wydawnictwo partyjne — stwierdza „Prawda" — przygotowuje do druku serię broszur popularyzujących poszczególne rozdziały historii partii bolszewickiej. PZPR — podkreśla „Prawda" — przygotowuje się do obchodu XI rocznicy ukazania się arcydzieła marksizmu-leninizmu — Krótkiego Kursu Historii WKP(b)

Szwajcaria nie dewaluuje

BERN, (PAP). — Prezydent Szwajcarii Nobs oświadczył w parlamencie, iż rząd postanowił nie dewaluować franka szwajcarskiego

Wielki koncert chopinowski w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). — Pod auspicjami delegacji polskiej do ONZ i sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, odbędzie się w Nowym Jorku 19 października wielki koncert chopinowski

W koncercie wezmą udział orkiestra symfoniczna pod batutą Franco Autori dyrygenta Filharmonii Nowojorskiej, który bawił dwukrotnie w Polsce, pianiści Gimpel i Jambor oraz tercet Mannesa.

Na marginesie

Odwrotne skutki

Wrogowie klasy robotniczej nie szczędzą sił i środków, by — jeśli nie opanować — to rozbić od wewnątrz niezależny ruch zawodowy, by poddać go komendzie sprzedajnych prawicowych przywódców i uzależnić od dyrektyw kapitału. Po Europie Zachodniej uwijają się od dłuższego czasu chmary amerykańskich „działaczy" pseudorobotniczych, jak słynny Irving Brown i jemu podobni, którzy za pieniądze Departamentu Stanu i Wall-Street ryją, judzą, kuszą, dążąc do rozłamu i rozbicia robotniczych organizacji zawodowych.

Lecz wszystkie te usiłowania, podsycane potężnym strumieniem judaszowych dolarów, wydają bardzo nikłe rezultaty. Światowa Federacja Zw. Zawodowych silniejsza jest dziś, niż kiedykolwiek, a na terenie krajowych związków rozbijacze ponoszą raz po raz dotkliwe porażki.

Świadczy o tym m. in. rozpaczliwe pismo, wystosowane przez jednego z agentów rozłamowych — Normana Thomasa do min. Achesona, w którym to piśmie Thomas domaga się „wszczęcia śledztwa" w celu ustalenia, dlaczego rosną siły komunistów w ruchu zawodowym we Włoszech, dlaczego mimo usiłowań miejscowych rozbijaczy, Włoska Konfederacja Pracy nie tylko nie osłabła, lecz przeciwnie wzmocniła się pod względem organizacyjnym i liczebnym. Nawet niektóre chwiejne dotychczas elementy robotnicze we Włoszech — skarży się Thomas — postanowiły pozostać w ogólnej Konfederacji Pracy, choć nie szczędzono próśb, gróźb i dolarów, by skłonić je do wystąpienia.

Jak wynika z tego dokumentu, ogłoszonego na łamach rzymskiej „Unita", usiłowania rozbijaczy, popierane finansowo i politycznie przez wszystkie ekspozytury kapitału amerykańskiego, wydają rezultaty wręcz odwrotne od zamierzonych. Świadomy, krzepnący w walce ruch robotniczy w krajach Zach. Europy nie tylko odwraca się z pogardą od rozbijaczy i mącicieli proletariackiej jedności, lecz równocześnie zwiera i wzmacnia swe szeregi, by z coraz większym zdecydowaniem, siłą i energią przeciwstawiać się ofensywie kapitalistów, marshallowców, reakcjonistów.

Jest to zjawisko pomyślne, znamienne i wiele mówiące. Jedność ruchu zawodowego, manifestowana m. inn. w licznych akcjach strajkowych we Włoszech, Francji i innych krajach Zachodu, to ważny współczynnik w ogólnej kampanii antyimperialistycznej i antywojennej — oraz jedna z najgłówniejszych gwarancji zwycięstwa socjalizmu, demokracji, postępu i pokoju.

B. D.

Czy historia się powtarza?

Klika pogrobowców Hitlera z Bonn

Nacjonalistyczne marionetki i ich amerykańscy mocodawcy

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Wydarzenia ubiegłych kilku tygodni na terenie Bonn nasuwają na myśl twierdzenie, że „historia lubi się powtarzać". W tym wypadku należałoby powiedzieć jeszcze bardziej dobitnie, że niestety powtarzać się lubi. Byłem w tym czasie w Niemczech Zachodnich i z bliska obserwowałem to, co się działo we Frankfurcie i w Bonn; widziałem plakaty wyborcze o jątrzącej treści, pełnej antywschodniego „kompleksu", słuchałem gwałtownych przemówień na wiecach, tak zdumiewająco przypominających podobne wiece z niedalekiej przeszłości; a gdy się jeszcze prócz tego widywało co dzień na pierwszych stronach niektórych pism brutalne ataki przeciwko wszystkiemu, co wiąże się z postępem, z prawdziwą demokracją i z socjalizmem, to w tych warunkach i w tej atmosferze — ani wybór Heussa na fotel „prezydenta", ani też fakt osadzenia kukły amerykańskiej — Adenauera — na urzędzie „kanclerza" nie mógł być i nie był dla nas niespodzianką.

Heuss — entuziasta hitlerowskich metod

Kim jest Theodor Heuss, profesor wyższej Szkoły Nauk Polityczn. za czasów Hitlera — wiadomo dostatecznie; warto jeszcze dorzucić kilka ciekawych i znamiennych szczegółów z jego działalności i wystąpień. Otóż Heuss, obecny „prezydent" Trizonii, nie tylko pochwalał hitlerowską agresję na Polskę. W tym samym artykule o „wojnie totalnej", w którym już na zawsze pogrzebał Polskę, pisząc o niej, jako o „byłym państwie", Heuss nazywa Traktat Wersalski — wielkim „wymuszeniem" w stosunku do narodu niemieckiego. W innym znów artykule, wydrukowanym w dniu 5 marca 1938 roku z racji spotkania w Berchtesgaden między Hitlerem a kanclerzem Austrii — Schuschniggiem — Heuss już zawczasu wychwalał „Anschluss" pisząc, iż „wielki ruch polityczny, ożywiający cały naród (austriacki!) nie da się zatrzymać przez słupy graniczne".

„Ruch", o którym wspominał Heuss nie był, oczywiście, ruchem mas austriackich ale ruchem maszerujących kohort, ruchem czołgów i czarnych, esesmańskich batalionów.

Jawne antypolskie wystąpienia

Historia, jak rzekłem na początku, lubi się powtarzać. Widocznie dlatego Theodor Heuss stoi dziś na czele wprawdzie marionetkowego, ale za to ultranacjonalistycznego „rządu" w Trizonii, a jego bliski przyjaciel i druh partyjny, przewodniczący FDP „wolnych demokratów" w Hesji — Euler może z hitlerowskim tupetem oświadczyć w dziesięć lat po rozpętaniu przez Niemcy wojny, że... oho! za rok „staniemy znów nad Wisłą!"

„Premier" tego marionetkowego towarzystwa, **kanclerz Adenauer**, którego już dziś niektórzy Niemcy nazywają z pietyzmem Fuehrerem, jest odpowiednim uzupełnieniem „prezydenta" Heussa. Już w pierwszym wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Daily Mail", Adenauer oświadczył, iż wprawdzie wydarzenia nie dojrzały jeszcze do tego, aby wojskom niemieckim powierzyć obronę Zachodu, ale pozostawił wiele do myślenia na temat odnowienia zarówno pruskich tradycji wojskowych, jak i samego neofaszystowskiego wojska.

Amerykańscy mocodawcy

Jasna rzecz, że myśli, zawarte zarówno w wywiadzie Adenauera, jak w jego pierwszej deklaracji rządowej, musiały być uzgodnione z **amerykańskimi mocodawcami**. Oni to przecież delegowali dawnych hitlerowskich generałów i zbrodniarzy wojennych, generałów Haldera, Remera i Guderiana do szkolenia niemieckiej „policji" na zachodzie, która to „policja" dla celów, znacznie przekraczających jej kompetencje została uzbrojona **w amerykańską broń i w amerykańskie czołgi.**

Gabinet z Bonn, składający się z chrześcijańskich demokratów oraz z wolnych „demokratów" o pokroju Heussa, został starannie dobrany, tak, aby w programie rządu nie uronić nic z tendencji nacjonalistycznych, aby nie pominąć niczego, co mogło by być użyte do walki z socjalizmem. Adenauer w swym „expose" przyznał się z cyniczną szczerością do tego, iż w prywatnym kapitale widzi zbawienie Niemiec. Dodał on również, że **wroga należy szukać na lewicy**, a równocześnie wystąpił w roli **obrońcy wszystkich unieszczęśliwionych przez sądy denazifikacyjne hitlerowców.**

Było to bardzo wyraźnym rzuceniem wyzwania pod adresem również i socjaldemokratów, dopiero teraz orientujących się, jakie skutki dla ich partii przyniosła katastrofalna, zdradziecka polityka Schumachera kumania się z nacjonalizmem. I tu historia znowu się powtórzyła, gdyż taktyka socjaldemokratów we wrześniu 1949 roku bardzo przypomniała politykę kierownictwa SPD z roku 1932, kiedy to, dzięki poparciu udzielonemu przez frakcję socjaldemokratów w Reichstagu, Papen mógł stanąć na czele rządu i utorować drogę Hitlerowi.

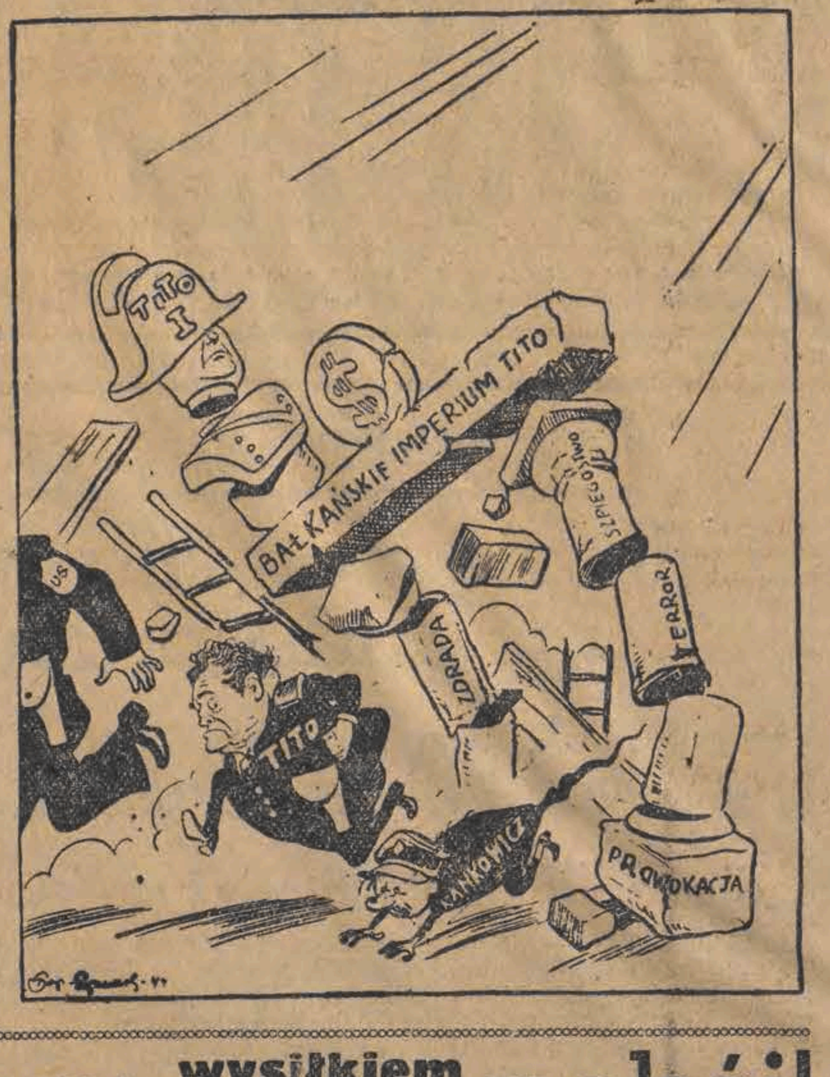
Komunistyczna Partia Niemiec trwa w walce

Jedyną partią w Niemczech Zachodnich, która z całą otwartością przeciwstawiła się nacjonalistycznej propagandzie i która, zarówno w okresie wyborów, jak i już na terenie parlamentu wypowiedziała swój sąd o sytuacji, powstałej w Bonn i o zdradzieckiej roli prawicowego kierownictwa SPD, jest **partia komunistyczna**. W wydanej na ten temat deklaracji, kierownictwo KPD oświadczyło ostatnio: „Już raz przez błędną decyzję w wyborach do Reichstagu w roku 1933 naród niemiecki wzmocnił te siły reakcji i wojny, które doprowadziły Hitlera do władzy, a w konsekwencji całe Niemcy do katastrofy. Wówczas to ostrzegali komuniści Niemców, że Hitler — to wojna i nieszczęście dla narodu.

Dziś komuniści podnoszą znowu swój głos — w walce o narodową jedność, o sprawiedliwy układ pokojowy, o zaprzestanie podżegań wojennych, aby przez to zapobiec zawczasu jeszcze większej dla narodu niemieckiego katastrofie. KPD trwa w walce. W dzisiejszej walce nie jest ona osamotniona. W oparciu o 700-milionowy front pokoju w całym świecie zmierza KPD śmiało, mimo trudności, do celu i dlatego prędzej czy później jej ostrzegawczy głos, głos rozsądku i sumienia, potrafi otrzeźwić masy niemieckie i zmobilizować je **do samoobrony przeciwko machinacjom Heussa i całej jego kliki.**

Pomimo manewrów reakcji niemieckiej i popierających ją imperialistów anglosaskich — historia się nie powtórzy. **Leopold Marschak.**

„Bałkańskie imperium Tito" — rozsypuje się w gruzy



Wspólnym wysiłkiem obronimy pokój!

Związki Zawodowe organizują ogólnopolską kampanię pokojowa

„Miliony ludzi pracy na całym świecie przeciwstawiają się wojennym dążeniom imperialistów. Miliony prostych ludzi protestują przeciwko obłędnej polityce imperialistów. Nasz naród, który w ciągu ostatniej wojny poniósł tak straszne straty, niczego bardziej nie pragnie, jak pokoju".

Tymi słowy zagaił przewodniczący ORZZ tow. Widawski, konferencję przewodniczących i członków Rad Zakładowych, przewodniczących Zarządów Oddziałów i Okręgów oraz aktywu związkowego, poświęconą omówieniu ogromnej kampanii w obronie pokoju, jaką rozpoczęły Związki Zawodowe.

Kampania ta otrzymała odpowiednią oprawę organizacyjną i jest prowadzona na wszystkich szczeblach związkowych. Specjalny okólnik Centralnej Rady Związków Zawodowych daje dokładne wytyczne dla realizacji uchwały Światowej Federacji Związków Zawodowych. A więc we wszystkich zakładach pracy zostają powołane Komisje Organizacyjne obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju. W skład ich winni wchodzić przedstawiciele Związków Zawodowych, PZPR i wszystkich organizacji społecznych, działających na danym terenie.

Obecnie są organizowane we wszystkich fabrykach, PGR-ach, urzędach i instytucjach krótkie, piętnastominutowe masówki, poświęcone omawianiu sprawy pokoju. Jest rzeczą godna podkreślenia, że na masówkach tych robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi masowo wstępują w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na tychże zebraniach, w większych zakładach pracy, zatrudniających ponad 500 pracowników, zostają wybierane stałe Komitety Obrońców Pokoju.

W sobotę, dnia 1-go października, Powiatowe lub Miejskie Komisje Organizacyjne obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju lub Powiatowe Komitety Obrońców Pokoju zorganizują capstrzyki z udziałem kół i klubów sportowych, młodzieży zakładowych organizacji i członków Komitetów Pokoju, natomiast w dniu 2-go października masowe imprezy sportowe oraz pokazy zespołów świetlic związkowych.

W ciągu całego miesiąca października będą odbywać się rozszerzone plenarne posiedzenia Rad Zakładowych, na których przedstawiciele dyrekcji składać będą sprawozdania z wykonania planów i zobowiązań. Zebrania takie będą miały swoją głęboką wymowę. W ten sposób bowiem na histeryczne potrząsanie bombą atomową odpowiadamy spokojnym wyliczaniem ilości wyprodukowanych tkanin, wybudowanych domów, zmontowanych traktorów, wykazami wzrostu produkcji u nas, przy katastrofalnym jej spadku **u nich.**

W tej akcji po raz pierwszy zostanie na szeroką skalę wykorzystany eparat **mężów zaufania.** Uchwały plenarnych posiedzeń Rad Zakładowych będą bowiem przekazywane do grup związkowych właśnie za pośrednictwem mężów zaufania. To przygotuje grunt do ogólnego zebrania załogi, na którym dyrekcja również złoży krótkie sprawozdanie, a załoga oceni swoje osiągnięcia i następnie, po krótkiej informacji politycznej, podejmie odpowiednią rezolucję przeciwko podżegaczom wojennym.

W większych zakładach pracy, posiedzenia Rad Zakładowych i zebrania załóg winny odbyć się jeszcze **przed 1 października.**

W dniu Pokoju — 2 października, w Łodzi, na Placu Zwycięstwa, odbędzie się o godz. 10-ej rano WIELKI WIEC W OBRONIE POKOJU. Niewątpliwie wszyscy ludzie pracy, wszyscy mieszkańcy Łodzi, wylegną w tym dniu na ulice, by zademonstrować swą niezłomną wolę pokoju.

Tego samego dnia, przeprowadzona będzie **zbiórka na rzecz Funduszu Międzynarodowej Solidarności Pracujących.** Należy pamiętać, że każda złotówka złożona do puszki na Fundusz Solidarności, to pocisk godzący w podżegaczy wojennych, to dowód łączności z masami pracującymi całego świata, które są jedyną siłą zdolną uratować pokój.

A więc w dniu 2 października wszyscy na wiec! Nie może zabraknąć nikogo, komu pokój jest drogi.

Klim.

Załoga PZPB Nr 7

manifestuje na rzecz pokoju

Sala PZPB Nr 7 nie pomieściła wszystkich robotników tak, że duża część stała na dworze ciekawie przysłuchując się przez otwarte okno. Na mównicy radny tow. Jeziorny przypomina zebranym, że 2 października będzie Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój.

— **Naszą odpowiedzią podżegaczom wojennym** — oświadcza tow. Jeziorny — **jest większa wydajność pracy, współzawodnictwo i odbudowa zniszczonego kraju. Każdy metr tkaniny, każdy wagon węgla wydobyty przez górnika polskiego, to pocisk rzucony w imperialistów i podżegaczy wojennych. I dlatego Międzynarodowy Dzień Pokoju łączy się u nas ściśle z wykonaniem planów produkcyjnych i zobowiązań przyjętych przez załogi fabryczne. My, wszyscy pracownicy „siódemki" pracą najlepiej uczcimy Dzień Pokoju.**

Przedstawiciel Związków Zawodowych—tow. **Andrzejak** wezwał wszystkich zebranych, aby w dniu 2 października **wzięli jak największy udział w manifestacjach na cześć święta pokoju.**

O przedterminowym wykonaniu planu mówił dyrektor naczelny — **tow. Trzęsowski**, wykazując, w jakim procencie zobowiazania zostały już wykonane i ile jeszcze pozostało do zrobienia.

Na wezwanie dyrektora odpowiedzieli przedstawiciele poszczególnych oddziałów produkcji. **Tow. Balcerzak — twórca pierwszego w Polsce zespołu konkursowego w przemyśle bawełnianym przyrzekł w imieniu tkalni, że do dnia 7 grudnia załoga tkalni wyprodukuje zaplanowaną ilość metrów tkanin.**

Tow. Kobza z oddziału przygotowawczego tkalni oświadczyła, że celem uczczenia święta pokoju **robotnicy pogłebia i rozszerzą współzawodnictwo pracy.** Prządka — tow. **Maria Wituła** złożyła przyrzeczenie, że **robotnicy przędzalni wykonają plan roczny na dzień 7 grudnia.**

Tow. Jan Wolniak — brygadzista oddziału przygotowawczego zobowiązał się w imieniu swych towarzyszy pracy podnieść jakość osnów. Następnie przemawiały **tow. Kalinowska** — przedstawicielka Ligi Kobiet i przewodnicząca ZMP **Krystyna Szczecińska**. Apelowały one do młodzieży i do kobiet-matek, aby w dniu 2 października zamanifestowały swą solidarność z wielomilionowymi rzeszami ludzi pracy, ludzi pragnących pokoju.

Nie brak było i **wypowiedzi pracowników umysłowych**, w imieniu których **tow. Misiula** złożył przyrzeczenie **zwiększenia wydajności pracy i pełnego zrealizowania planu oszczędnościowego.**

Zebrani gorącymi oklaskami witali oświadczenia robotników i gromko podchwytywali wznoszone przez nich **okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, tow. Stalina, na cześć współzawodnictwa pracy i sojuszu robotniczo chłopskiego.**

Dosłownie burzą oklasków akceptowano odczytaną przez tow. Jeziornego rezolucję, w której **załoga PZPB Nr 7 pragnąc podkreślić swój bezpośredni udział w walce o pokój postanowiła wykonać w terminie plan produkcyjny, zlikwidować nieusprawiedliwione nieobecności, rozszerzyć współzawodnictwo pracy i masowo wstępować w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.**

Utworzono także **stały KOMITET POKOJU** przy PZPB Nr 7, do którego weszli **tow. tow. Helena Biesińska** — przewodnicząca Rady, **Władysław Suchodolski** — sekretarz PZPR, **Franciszek Trzęsowski** — dyrektor naczelny, **Wojciech Balcerzak** i **Stanisława Majchrzakowa** — przodownicy pracy, **Cecylia Strójwąs** — przewodnicząca Ligi Kobiet, **Antoni Misiula** — przewodniczący TPPR, **Antoni Staniszewski** — przewodniczęcy TPŻ i **Krystyna Szczecińska** — przewodnicząca ZMP.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

(sam.)

na szpaltach PRASY

Zjednoczenie ruchu ludowego

W niedzielnych numerach obu pism ludowych — **„Dziennika Ludowego" i „Gazety Ludowej"** ukazały się artykuły, omawiające proponowaną na wspólne obrady Rad Naczelnych Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego uchwałę o zjednoczeniu ruchu ludowego. Aleksander Juszkiewicz, sekretarz generalny SL pisze na łamach organu swego stronnictwa:

„Droga do zjednoczenia nie była łatwą: cechowała ją wytężona praca zarówno Stronnictwa Ludowego, jak i odrodzonego Polskiego Stronnictwa Ludowego nad uwolnieniem ruchu ludowego z wszelkich szkodliwych, ideologicznie antyludowych tendencji i wpływów, będących naroślą obszarniczo-kułacką na jego ciele; była pracą nad oczyszczeniem własnych szeregów z ludzi wrogich sprawie ludowej, obcych nam klasowo i ideologicznie. W sumie, po okresie coraz ściślejszego współdziałania SL z PSL, droga ta doprowadziła do ustalenia programu działania na wspólnej podstawie ideologicznej".

Następnie zaś stwierdza:

„Jednoczymy się dla wielkiego celu: jednoczymy się, by ruch ludowy mógł wnieść jeszcze większy wkład w budowę Polski Ludowej, by mógł wydźwignąć wieś na wyższy poziom życia gospodarczego i kulturalnego oraz całkowicie wyzwolić ją z resztek pozostałości wyzysku. Zespalając szeregi ruchu ludowego pomnożymy wysiłki chłopów, wspierając światowy obóz pokoju, któremu przewodzi nasz potężny sojusznik Zwiazek Radziecki".

Nowy pupilek Watykanu

Hearst - kawaler orderu Świętego Sylwestra

Za propagandę hitleryzmu — wysokie odznaczenie papieskie...

NOWY JORK (TELEPRESS). — Papież mianował słynnego amerykańskiego magnata prasowego, **Wiliama Randolpha Hearsta — kawalerem Orderu Św. Sylwestra.**

Hearst jest w Stanach Zjednoczonych rzecznikiem amerykańskiego faszyzmu i działalność jego podobna jest do działalności bezwstydnego rasisty. Streichera, propagatora idei faszystowskiej w hitlerowskich Niemczech.

Latem 1934 roku, **Hearst przybył do Niemiec** i ugruntował wówczas swe poparcie dla nazizmu na solidnych finansowych podstawach. Podpisał on wówczas **kontrakt z rządem hitlerowskim**, mocą którego **miał otrzymywać rocznie sumę 400.000 dolarów za propagowanie hitleryzmu na łamach swych dzienników w Stanach Zjednoczonych.** Bezpośrednio po wizycie Hearsta w Niemczech hitlerowskich, podległa mu prasa rozpoczęła nową histeryczną kampanię oszczerstw, skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, oraz propagandę antystrajkową. Pozatym dzienniki koncernu Hearsta zaczęły propagować takie hasła, jak: „Usuńmy wszystkich radykalnych profesorów i studentów z uniwersytetów amerykańskich".

„**Faszyzm** — pisał wówczas Hearst w artykule redakcyjnym, czytanym następnie przez 30 milionów obywateli amerykańskich — **jest ruchem przeciwnym komunizmowi i dąży do uniemożliwienia przejęcia władzy przez najmniej zdolne i najmniej godne zaufania klasy... Proletariusz nie ma własności, ponieważ posiada najniższą inteligencję, nie jest zaradny i gospodarczy. Proletariat stanowi klasę obywateli najmniej zdolną do prowadzenia swych własnych spraw i co za tym idzie najmniej odpowiednią do kierowania sprawami państwowym!".**

Niezależnie od posiadanego olbrzymiego koncernu prasowego, **Hearst jest właścicielem największej kopalni złota w Ameryce.** Interesy jego w Cerro de Pasco - Copper Co w Peru były aż do ostatniej chwili ściśle związane z interesami Morgana. Hearst posiada również **kopalnie złota i srebra w Meksyku, setki tysięcy hektarów ziemi w Meksyku i Kalifornii, milionowej wartości posiadłości na terenie Nowego Jorku, kina i teatry, fabryki papieru, radiostacje oraz fabryki konserw.** Jest on członkiem Dyrekcji, opanowanego przez grupę Morgana National City Bank, posiada bliskie stosunki z Irving Trust Company kontrolowanej przez Morgana i Duponta, dysponuje znacznymi udziałami w National Surety Company, podległej grupom Morgana i Rockefellera.

William Randolph Hearst jest również udziałowcem koncernu bankowego Diannini, uważanego za największy w St. Zjednoczonych i należącego do największych na świecie. **Nikt dotychczas nie był w stanie zorientować się w rozległych interesach i majątku Hearsta.**

Ten słynny faszysta amerykański mieszka w urządzonej z bizantyńskim przepychem rezydencji w San Simeon w Kalifornii. Rezydencję otacza olbrzymi park, który roi się od członków przybocznej straży tego magnata prasowego. Hearst bowiem drży ustawicznie o swoje życie.

Organizacja w walce o jakość

Działalność grup partyjnych w oddziale „C" PZPB Nr 3

Sekretarz organizacji oddziałowej w PZPB Nr 3 słusznie skarżył się, że zbyt rzadko zaglądamy do oddziałów większych zakładów pracy. Rzeczywiście, piszemy przeważnie o centrali „bawełnianej trójki" a tymczasem tutaj, przy ul. Kątnej, załoga oddziału „C" ma swe odrębne życie, swe osiągnięcia i niepowodzenia, swoją organizację podstawową i Radę Zakładową. Oddział „C" stanowi ważną część składową zakładów „bawełnianej trójki".

Zadania grup partyjnych

Lokal Sekretariatu organizacji jest nie wielki i jeszcze nie zupełnie urządzony. Przenosił się bowiem dotychczas z miejsca na miejsce w miarę, jak następowały kolejne komasacje drobnych zakładów. Na biurku stos grubych, starannie oprawionych zeszytów. Są to **sprawozdania z działalności poszczególnych grup partyjnych.**



Tow. Jan Dobrogowski

Organizacja partyjna przy oddziale „C" liczy 150 członków, zorganizowanych w 7-miu grupach. Kierunek ich działalności nadawany jest przez grupowych, utrzymujących stałą, bezpośrednią łączność z sekretarzami organizacji, **tow. tow. Nowakiem i Domalskim.** Każda sprawa, którą należy przeprowadzić na terenie zakładów, każda akcja, zmierzająca do poprawy produkcji, jest zapoczątkowana właśnie przez grupy partyjne. Zadania członków grup są różnorodne. Przeglądamy zeszyty i czytamy:

„Zadanie dla tow. Dobrogowskiego: w ciągu najbliższych dni zabezpieczyć transmisję przed awarią i dopilnować porządku na sali".

Przerzucamy następne kartki:

„Zadanie dla tow. Jałowieckiego: dopilnować aby tkacze opuszczali mniej roboczogodzin. Zadanie dla tow. Adamskiego: rozprowadzić większą ilość prasy partyjnej".

Czy zadania te zostały wykonane?

Towarzysze pokazują oczywiste dowody, że w istocie zmniejszyła się ilość opuszczanych godzin, że transmisje zostały naprawione. Grupy partyjne spełniają rzeczywiście swe zadania, co prawda jedne lepiej, inne gorzej. Najlepiej wypełniają swe obowiązki grupowi **tow. tow. Walczak i Dobrogowski,** — przewlekacz i smarowacz na tkalni oddziału C. Czy wątek zły lub osnowa, czy zepsuło się coś, tow. Nowak natychmiast wie o wszystkim od towarzyszy Walczaka i Dobrogowskiego.

Organizacja partyjna - nerwem fabryki

Tkaczki, z którymi rozmawiamy, należą do grupy tow. Dobrogowskiego. Są to stare partyjniaczki, które dobrze wiedzą, jaka jest ich rola wśród załogi tkalni. Tow. Dobrogowski powołuje je do każdej akcji, której powodzenie zależne jest właśnie od ich udziału. Tak było z akcją zwalczania nieusprawiedliwionych nieobecności i przedwczesnego opuszczania pracy. Obecnie już nie ma wypadków, aby ktoś przed upływem 8-miu godzin odchodził od warsztatów.

Wszyscy znają tu doskonale tow. Nowaka i on każdego zna, nawet z imienia. Z różnych zakątków sal produkcyjnych podchodzą do niego pracownicy, członkowie Partii i bezpartyjni, wyłuszczają swe kłopoty, proszą o radę i pomoc. Tow. Nowak dla wszystkich znajduje słowo życzliwości, orientuje się doskonale we wszystkich sprawach. Właśnie w tkalni zdarzyła się awaria. Oczywiście, zawiadomiono i tow Nowaka.

— Z jakiego powodu? Co jest przyczyną uszkodzenia? Po paru minutach wiadomo już, że przetarł się wał i że naprawa trwać musi kilkanaście godzin. Sekretarz wnet organizuje brygadę remontową, zabezpiecza materiał na krosnach przed zabrudzeniem, zawiadamia tkaczy, że stracone godziny odrabiać będą w sobotę.

— Nowak, ach, ten jest stale na salach produkcyjnych — opowiadają z uśmiechem najlepsi tkacze oddziału „C", małżeństwo **Stefan i Helena Pawlakowie,** wytwarzający ponad 70 procent extry. Oboje są bezpartyjni, ale jednocześnie przyznają, że organizacja oddziałowa żyje zagadnieniami produkcji i troszczy się, aby wszystko funkcjonowało jak najlepiej.

— Jestem bezpartyjna, lecz szczerze mówię, że tutejsza organizacja oddziałowa jest **nerwem naszej fabryki,** stwierdza prządka **ob. Wieczorek.**

Inna prządka, tow. **Władysława Grendys** bez namysłu wymienia nam swą grupową i mówi, opowiada, jakie zadania poleciła im ostatnio organizacja w dążeniu do **podniesienia ilości i jakości produkcji.**

Wyniki ścisłej współpracy kierownictwa zakładu, partii i Rady są oczywiste. Przędzalnia wykonuje plany w 115 procentach przy 95 procentach primy. Tkalnia w 107 procentach i 66 procentach primy. Jednak tow. Nowak, nie jest jeszcze zadowolony z dotychczasowych wyników.

— Musimy pracować jeszcze lepiej i podnosić stale procent primy i extry — napomina towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych.

* * *

Słusznie postępuje tow. Nowak.



Tow. Czesław Walczak

Na tym zyska organizacja oddziałowa i zakład pracy przy którym ona istnieje. Stałe i ustawiczne dążenie do ulepszenia metod pracy do stwarzania nowych form organizacyjnych winno być celem każdej organizacji podstawowej i oddziałowej PZPR.

H. Sam.

To i owo

Przyjaciele

Za wiedzą i zgodą okupacyjnych władz amerykańskich, przybyła do Japonii misja „duchowna", złożona z przedstawicieli kleru hiszpańskiego. O charakterze i celach tej misji najlepiej świadczą szczegóły przyjęcia, zgotowanego jej przez zastępcę gen. Mac Arthura — również gen. Wiloughby.

W długiej i kwiecistej mowie, wygłoszonej na bankiecie powitalnym, gen. Willoughby wyliczył zasługi Watykanu w walce przeciwko „niebezpieczeństwu marksizmu", po czym ze wzruszeniem oświadczył, że frankistowska Hiszpania zajmuje jedno z pierwszych miejsc na froncie walki z siłami demokracji i postępu. Przemówienie zakończył gen. Willoughby płomiennym dytyrambem na cześć gen. Franco, z którym, jak wyznał, pozostaje w przyjacielskich stosunkach już od r. 1923.

Jak podaje faszystowska prasa hiszpańska, wszystkim członkom misji „duchownej" ofiarował gen. Willoughby cenne podarki. Najlepszym jednak dla nas prezentem — piszą zachwyceni faszyści z Madrytu — jest przemówienie, wygłoszone przez gen. Willoughby".

Te zachwyty nie wymagają komentarzy. Można by tylko dodać, że podobnych „prezentów". Franco i jego falangiści otrzymali w ostatnich czasach od wojskowych i cywilnych dygnitarzy amerykańskich — sporo. Generałowie i dyplomaci USA, tłumnie od pewnego czasu odwiedzają Hiszpanię, w celach rzekomo „prywatnych" i „kurtuazyjnych", sypią duserami w stronę gen. Franco, niczym z rogu obfitości. Z prezentów" krasomówczych i bardziej materialnych, ofiarowanych mu przez imperialistów amerykańskich, dałoby się już utworzyć dużą kolekcję, będącą wyrazem spójni i solidarności pomiędzy giełdziarzami z Wall-Street a faszystowską ich czeladzią z Madrytu. Ta solidarność stoi czujnie na straży przywilejów kapitalistycznych, co w języku zainteresowanych nazywa się „walką z niebezpieczeństwem marksizmu".

B. D.

Dzieci - otaczamy serdeczną troską

Odwiedziny w żłobku PZZPP Nr 1

W małym, pofabrykanckim pałacyku przy ul. Targowej Nr 30, mieści się **wzorowy żłobek PZZPP Nr 1.**

Po lśniących czystością schodach udajemy się na pierwsze piętro, gdzie na frontowych drzwiach widnieje tabliczka z napisem: „Żłobek PZZPP Nr 1 — czynny od godz. 6.30 do 16-ej".

Wchodząc tu, najpierw znajdujemy się w pomieszczeniu, wypełnionym licznymi szafami.

— Przybywające rano matki tu rozbierają swe pociechy — objaśnia nas kierowniczka żłobka, ob. Aniela Szosland, — i przebierają je w odzież żłobka. Każde dziecko posiada własną szafkę, do której wkłada się ubranka domowe, które dopiero wieczorem zabierane są z powrotem. Ostrożność tę zachowujemy ze względu na obawę przyniesienia zarazków zewnątrz żłobka. Zdrowie dzieci w żłobku jest naszą największą troską. Dzięki tej ostrożności od czasu założenia, tj. od 1945 roku, nie mieliśmy tu ani jednej zakaźnej choroby.

W następnych, jasnych, przepojonych światłem, lśniących czystością i bielą lakieru pokojach mieszczą się łóżeczka oraz „kojki" dla „raczków", tj. dzieci nie umiejących jeszcze stawać o własnych siłach na nóżkach. Wita nas tu radosny szczebiot i gaworzenie najmłodszych pociech. Zdziwieni jesteśmy niewielką ich ilością, pytamy więc ob. Szosland, ile jest tutaj dzieci?

— Dzieci ogółem mamy 52, w tych zaś pokoikach umieszczone są najmłodsze, od 2 miesięcy do 2 lat — wyjaśnia nam. — Pozostała część dziatwy śpi teraz w sypialni.

Istotnie, na ustawionych w czterech rzędach leżakach spoczywają starsze dzieci. Prawie wszystkie uśmiechają się przez sen, jest im tu



dobrze i przytulnie, często lepiej, jak w domu.

Po chwili rozlega się dzwonek na obiad. W jadalni na malutkich stołach ustawiono już obiad. Apetyczny zapach rosołu z kury mile drażni powonienie.

— Dzieci otrzymują posiłki 3 razy dziennie. Wyżywienie jest bardzo dobre. Na każde dziecko przypada 260 złotych dziennie z funduszu socjalnego, a to w zupełności wystarcza nawet na kupno dzieciom czekolady i owoców.

Oto właśnie wchodzi starszy pan w rogowych okularach. To lekarz. Dziś przypada ogólne badanie, odbywające się raz w miesiącu.

Przed pałacykiem rozciąga się ogródek. Tam w pogodne dni używa słońca i powietrza starsza gromadka. Trawniki, kwietniki, basen z wodą i piasek dla zabawy oraz stojące w alejkach ławeczki składają się na estetyczny wygląd ogródka.

* * *

— Jak przedstawia się współpraca z dyrekcją, Radą Zakładową i organizacją partyjną? — zadajemy ostatnie pytanie.

— Na to nie trzeba odpowiadać — mówi kierowniczka. — Sami widzicie, że dzięki tej współpracy i opiece mamy tu jeden z lepszych żłobków w Łodzi.

Rzeczywiście, owoce tej współpracy widoczne są już na pierwszy rzut oka.

W. H.

Wynalazcy i racjonalizatorzy mają głos:

Udoskonalenia w Łódzkiej Fabryce Zegarów



Wśród zgrzytu wiertarek, obrabiarek i wielu innych maszyn, pracujących w Łódzkiej Fabryce Zegarów, trudno prowadzić spokojną rozmowę. Przy stoliku w małym kantorku siedzą znani racjonalizatorzy, tow. tow. Norbert Wopiński i Franciszek Bogucki. Właśnie opuścili swe warsztaty, a ręce ich są jeszcze czarne od smarów i metali. Na stoliku (tak, jak to widać na zdjęciu) ustawili sporządzone przez siebie specjalne przyrządy do wytwarzania pierścieni przy wagonowych lampach gazowych.

W jaki sposób wykonywano je dotychczas?

Opowiadając o tym prowadzą mnie obaj do stosowanych dotychczas przyrządów, t.zw. drykierek. Na tych prowizorycznych maszynkach tylko wysoko wykwalifikowany rzemieślnik mógł przeprowadzić skomplikowane wygięcia pierścienia. Część roboty musiał wykonać ręcznie. Dlatego wyrób pierścieni trwał długo, dość powiedzieć, że dwóch drykierów mogło sporządzić w ciągu miesiąca tylko 300 sztuk. A tymczasem rośnie tabor kolejowy — a wraz z nim zapotrzebowanie na lampy gazowe.

Ale od czego bystry umysł robotnika, któremu sprawy te leżą na sercu i który zastanawia się nad ulepszeniem i usprawnieniem tego, co jeszcze nie funkcjonuje należycie? Stary tokarz brygadzista, — tow. Norbert Wopiński, i ślusarz — kierownik narzędziowni tow. Franciszek Bogucki, nieraz przystawali przy drykierkach, obmyślając, jakby przyśpieszyć proces wyrobu pierścieni i w jaki sposób oszczędniej wykrawać formy z blachy cynkowej.

— Zamiast krażków, których środki pozostają nie wykorzystane można z powodzeniem wykrawać paski — zauważył tow. Bogucki. W ten sposób z arkusza blachy zamiast 40 krążków wykroić można 140 pasków. Z pasków łatwiej utworzyć pierścienie. Tak powstał ów pomysł. Ale posłuchajmy, co mówią o nim sami racjonalizatorzy!

Do wytwarzania pierścieni z pasków drykierki stawały się już zbędne. Postanowiliśmy sporządzić zupełnie nowe przyrządy, które by mechanicznie i szybko dokonywały potrzebnych zagięć oraz połączeń. Pracowaliśmy nad tym tydzień, sporządziliśmy rysunki, według których ślusarz tow. Królikowski wykonał nam te oto trzy maszynki.

Pierwszy przyrząd, t.zw. krępownik zagina z obu stron końce pierścienia. Drugi, który nazwaliśmy krępownikiem nr 2, dobija blaszkę na okrągło, tworząc pierścień odpowiednio zagięty, o właściwej średnicy. Trzeci, t.zw. wykrojnik wycina zamek do lutowania. Wszystkie te czynności wykonywane są mechanicznie, można więc tu zatrudnić robotnika zupełnie niewykwalifikowanego. Tylko zlutowanie końców należy wykonać ręcznie. Dzięki temu usprawnieniu zakłady nasze mogą produkować miesięcznie o 1.000 pierścieni więcej, niż dotychczas.

Pierwsze powodzenie zachęciło nas do dalszej pracy. Obecnie pracujemy nad zrealizowaniem nowego pomysłu.

A my zdradzimy czytelnikom, że ten nowy pomysł — to specjalny przyrząd do wycinania otworów różnych kształtów w lampach gazowych. Projekt ten przesłano już, do CZPMasz. Ujawnimy też drugi sekret, że obydwaj racjonalizatorzy otrzymali przed kilku dniami premię w wysokości 94.000 zł.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Co daje mi szkolenie

W ubiegłą środę odbyło się u nas pierwsze posiedzenie kursu terenowego. Chociaż od tego czasu minął już blisko tydzień, stale jestem pod wrażeniem wykładu, który usłyszałem. Pragnę więc swymi wrażeniami podzielić się z czytelnikami „Głosu".

Na wykładzie usłyszałem wiele nowych, ciekawych rzeczy. Dowiedziałem się o formacji społecznej, zwanej wspólnotą pierwotną, ustroju społecznym, opartym na niewolnictwie i feudaliźmie. Zrozumiałem, w jaki sposób przekształca się jedna formacja w drugą, co to są środki produkcji i jaki wpływ mają na rozwój historii ludzkiej.

Z zagadnieniami tymi spotykałem się już uprzednio — ale pobieżnie. Dopiero teraz wiadomości te uporządkowały mi się w głowie i usystematyzowały. W czasie wykładu sporządziłem sobie starannie notatki, gdyż pomaga mi to w nauce. Same notatki jednak nie wystarczają mi dla przyswojenia sobie materiału. Za pośrednictwem naszego kierownictwa kursu nabyłem broszurkę pt. „Jak rozwijało się społeczeństwo ludzkie". W książeczce tej znalazłem wiele danych tyczących pierwszego wykładu.

Przeczytałem ją dwukrotnie i powtórzyłem w pamięci. Nauczyłem się dobrze, ale czegoś mi jeszcze brakowało.

— Może mi się wydaje, może nie rozumiem? — pytałem sam siebie.

Żona była w pierwszej chwili zaskoczona, gdy oświadczyłem jej, że chcę ją zapoznać z tym, jak to żyło i rządziło się społeczeństwo w bardzo dawnych czasach.

Zacząłem opowiadać. Słuchała mnie uważnie. Nie wszystko od razu zrozumiała, więc tłumaczyłem jej i jednocześnie od czasu do czasu zaglądałem dla sprawdzenia do książeczki. Mówiłem coraz pewniej, śmielej, a moi słuchacze—gdyż i syn się również przyłączył — słuchali mnie z coraz większym zainteresowaniem.

Gdy skończyłem — żona wzięła mi z rąk książkę i zaczęła ją czytać. Dom zamienił się w małą szkółkę marksistowską.

Po raz pierwszy od wielu lat powróciłem do nauki — do nauki, ale innej, niż w dawnej szkole. Zaczynam się uczyć marksizmu-leninizmu. A ta nauka nie tylko otwiera nam oczy na świat, lecz zarazem umacnia nas w walce i pracy. Ile to lat my, robotnicy — do niedawna bowiem byłem robotnikiem — czekaliśmy na to, aby zdobyć wiedzę. Jestem szczęśliwy, że mogę brać udział w szkoleniu, i dziś już na początku kursu wiem, że na tym szkoleniu nie poprzestanę.

Edward Modrzejewski
Inkasent Gazowni Miejskiej

Praca zespołowa

warunkiem dobrych osiągnięć produkcyjnych

Był okres, kiedy w naszych zakładach — **w Państwowej Fabryce Tektury w Rudzie Pabianickiej** — nie doceniano znaczenia wspólnej pracy, nie doceniano wagi udziału w produkcji i zagadnieniach produkcyjnych szerokiego aktywu fabrycznego oraz organizacji partyjnej.

Dlatego też w okresie od 1945 do 1947 roku fabryka nasza borykała się z wieloma trudnościami.

Od 1948 roku pracujemy już kolektywnie. W ogniu krytyki i samokrytyki powstała konieczność reorganizacji nieudolnego kierownictwa fabryki. Dzięki szkoleniu kadr fachowych, kontroli zamówień i zapotrzebowań na urządzenia fabryczne, stałym naradom wytwórczym i technicznym, usunęliśmy wreszcie nasze braki. Otrzymaliśmy niezbędne do produkcji urządzenia, i już od kilku ostatnich miesięcy br. przekraczamy plany produkcyjne przeciętnie o 10 procent.

Szczególniejsze osiągnięcia notujemy na odcinku wykonania planu oszczędnościowego. Plan oszczędnościowy naszych Zakładów został wykonany na początku drugiej połowy b. r.

Mówiąc o tych faktach pragniemy zwrócić uwagę klasy robotniczej na to, że usunięcie wszystkich braków i niedociągnięć w pracy zakładów jest możliwe przede wszystkim w oparciu o szeroki aktyw fabryczny i zespołową pracę kierownictwa zakładów, organizacji podstawowej i Rady Zakładowej.

Cz. Michalak
Korespondent fabryczny „Głosu"
z Państw. Fabryki Tektury
w Rudzie Pab

Organizacja partyjna

powiatu łaskiego zakończy terminowo zbiórkę na Centralny Dom

W bieżącym miesiącu organizacja partyjna powiatu łaskiego wyrównała już prawie całkowicie opóźnienia w spłatach na Centralny Dom. Niektóre gminy przekroczyły nawet sumy zadeklarowane.

Gmina Rusiec wykonała swe wpłaty w 110 procent, organizacja gminy Widawy wpłaciła w 114 procentach i wzywa do współzawodnictwa — do terminowego zakończenia zbiórki — organizację partyjną gminy Pruszków.

Całkowicie wywiązała się ze swych zobowiązań organizacja, której sekretarzem jest tow. Walerian Głębicki, wpłacając 130 procent zadeklarowanej sumy.

Sekretarze wyżej wymienionych organizacji partyjnych wzywają do terminowego uiszczenia wpłat na Centralny Dom organizację gminy Pruszkowa oraz pełnomocników organizacji Zelowa tow. tow. Krzesińskiego i Bednarka, tow. tow. Krakowskiego i Bitnera — pełnomocników gminy Buczek.

Od zrozumienia i energii tych towarzyszy zależy terminowe zakończenie zbiórki na Dom Centralny przez organizację powiatu łaskiego.

Niektóre dzielnice w Łodzi powinny wziąć przykład z organizacji partyjnej powiatu łaskiego i szybko zakończyć zbiórkę sum zadeklarowanych na budowę Centralnego Domu Partii.

Tkacze z PZPB Nr 7 produkują coraz lepszy towar

Tkacze „bawełnianej siódemki" donoszą nam, że nowy system premiowania przynosi u nich coraz lepsze wyniki. Można to zaobserwować po coraz większej ilości extry, schodzącej z warsztatów tkackich. Początkowo zdarzały się w ciągu dnia tylko trzy, cztery sztuki bezbłędnego towaru. Obecnie brakarze bardzo często klasyfikują dziennie około 25 sztuk extry. Widać z tego, że tkacze wytwarzają coraz lepszy towar.

Wielka siła internacjonalizmu proletariackiego



Karol Marks

28 września mija 85 lat od chwili utworzenia Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, którego kierownikiem i inspiratorem był wielki teoretyk i wódz proletariatu, Karol Marks.

W napisanym osobiście dokumencie programowym — „Manifeście Konstytucyjnym Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników" — Marks dowiódł, że jedyną drogą wyzwolenia mas pracujących od ucisku kapitalistycznego jest rewolucja proletariacka. „Wywalczenie władzy politycznej — pisał Marks — stało się przeto wielkim obowiązkiem klasy robotniczej."

Manifest Konstytucyjny Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników

Nieodzownym warunkiem wywalczenia przez klasę robotniczą władzy politycznej, wprowadzenia dyktatury proletariatu, stworzenia nowego społeczeństwa socjalistycznego — uczył Marks — jest jedność, zwartość, świadomość proletariatu, międzynarodowa solidarność robotników, konsekwentny internacjonalizm proletariacki. Podobnie, jak „Manifest Komunistyczny", „Manifest Konstytucyjny Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników" kończy się hasłem „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!" Jest to bojowy apel proletariatu w jego walce z niewolą kapitalistyczną.

W swej działalności, zmierzającej do zespolenia i wychowania komunistycznego robotników różnych krajów, Marks napotkał na przeciwdziałanie ze strony burżuazyjnych i drobnomieszczańskich elementów w ruchu robotniczym, które przeszkadzały szerzeniu idei marksizmu, idei internacjonalizmu proletariackiego.

Zdradziecka rola agentów burżuazji w ruchu robotniczym

Na Kongresie Międzynarodówki w Hadze (1872) Marks z genialną wnikliwością odsłonił zdradziecką rolę oportunistycznych przywódców angielskich trade-union'ów, jako agentów burżuazji w ruchu robotniczym, oświadczając publicznie, że ludzie ci są „w mniejszym lub większym stopniu przekupieni przez burżuazję i rząd".

Marks bezlitośnie biczował tych poprzedników współczesnych Attlee i Bevinów za ich oportunizm, za ich służalcze wleczenie się w ogonie burżuazji, za ich wielkomocarstwowy szowinizm, za popieranie grabieżczej, kolonizatorskiej polityki klas panujących Anglii.

Wychowując masy robotnicze w duchu konsekwentnego internacjonalizmu proletariackiego, w duchu bojowej solidarności międzynarodowej, Marks walczył równocześnie przeciwko ignorowaniu zagadnienia narodowego, przeciwko negowaniu niezawisłości narodowej, przeciwko kosmopolityzmowi, będącemu jedynie odwrotną stroną nacjonalizmu burżuazyjnego i szowinizmu. Występując przeciwko nihilistycznemu stosunkowi Lafargue'a i innych proudhonistów wobec zagadnienia narodowego, Marks dowodził, że za ich frazesami kosmopolitycznymi ukrywa się, w istocie rzeczy, nacjonalizm burżuazyjny.

Ta ocena istoty kosmopolityzmu, obnażająca jego rzeczywistą, burżuazyjną, nacjonalistyczną treść, trafia w samo sedno teorii, głoszonych przez współczesnych kosmopolitów, którzy usiłują utorować drogę imperializmowi amerykańskiemu, dążącemu do panowania nad światem.

Narodowe i międzynarodowe zadania proletariatu

Rozwijając idee marksistowskie, wielcy kontynuatorzy jego sprawy, Lenin i Stalin, wskazywali na konieczność harmonijnego łączenia narodowych i międzynarodowych zadań proletariatu. Stworzone pod kierownictwem Lenina i Stalina wielonarodowe państwo radzieckie jest wzorem braterskiego sojuszu narodów, opartego na zasadach dobrowolności i internacjonalizmu.

W 85-tą rocznicę utworzenia Pierwszej — MIĘDZYNARODÓWKI

Społeczeństwo socjalistyczne przyniesie pokój i szczęście narodom

Związek Radziecki — potężne państwo socjalistyczne, internacjonalistyczne w swej istocie, występuje, jako gorący obrońca wolności i równouprawnienia narodów, jako konsekwentny bojownik przeciwko wszelkiego rodzaju nacjonalizmowi burżuazyjnemu, przeciwko agresywnym planom podżegaczy do nowej wojny światowej.

Marks, patrząc z genialną przenikliwością w daleką przyszłość, przewidział, że przychodzące na miejsce kapitalizmu społeczeństwo socjalistyczne przyniesie ze sobą pokój i szczęście narodom.

Wychowując masy robotnicze w duchu naukowego socjalizmu, w duchu konsekwentnego internacjonalizmu proletariackiego, Marks walczył na terenie Międzynarodówki nie tylko przeciwko oportunistycznym przywódcom angielskich trade-union'ów, nie tylko przeciwko proudhonistom, lecz również przeciwko lassalizmowi, bakuninizmowi i innym obcym wpływom w ruchu robotniczym.

Ta walka Marksa i jego zwolenników przeciwko wrogim wpływom w ruchu robotniczym, została uwieńczona zwycięstwem marksizmu, doprowadziła do jego ideowej hegemonii na terenie Międzynarodówki.

Pierwsza Międzynarodówka spełniła swą historyczną misję

Pierwsza Międzynarodówka spełniła swą historyczną misję — „założyła fundament proletariackiej, międzynarodowej walki o socjalizm" (Lenin).

Kiedy na porządku dziennym stanęło zadanie stworzenia masowych partii robotniczych w poszczególnych krajach, dawna forma organizacyjna Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, które zrzeszało w swych szeregach rozmaite organizacje robotnicze — związki zawodowe, spółdzielnie, towarzystwa oświatowe, nie odpowiadała już nowemu, wyższemu szczeblowi rozwoju ruchu robotniczego. W związku z tym Marks i Engels postawili na porządku dziennym sprawę rozwiązania Międzynarodówki. Twórcy marksizmu uważali, że w przyszłości Międzynarodówka będzie musiała odrodzić się na nowych zasadach organizacyjnych. „Sądzę — pisał Engels do Sorge, — że następna Międzynarodówka — kiedy już dzieła Marksa w ciągu szeregu lat będą wywierać wpływ — będzie czysto komunistyczna i proklamować będzie nasze właśnie zasady".

Przywódcy II Międzynarodówki zdradzili marksizm

Nie taka jednak była utworzona w 1889 roku Druga Międzynarodówka. Prawie cała jej historia jest okresem niepodzielnego panowania oportunizmu, z którym leninizm od pierwszej chwili swego powstania toczył bezlitosną walkę. Przywódcy II Międzynarodówki zdradzili marksizm i doprowadzili Międzynarodówkę do haniebnego krachu.

III Międzynarodówka spadkobierczynią nauki Marksa

Stworzona przez Lenina i Stalina w 1919 roku III Międzynarodówka Komunistyczna była spadkobierczynią i kontynuatorką sprawy I Międzynarodówki, kierowanej przez Marksa. Międzynarodówka Komunistyczna uważała za swoją misję wykonanie i wprowadzenie w życie testamentu Marksa i Engelsa.

„Światowo - historyczne znaczenie III Międzynarodówki Komunistycznej — pisał Lenin — polega na tym, że zaczęła ona wcielać w życie największe hasło Marksa, hasło, będące podsumowaniem stuletniego rozwoju socjalizmu i ruchu robotniczego, hasło, które wyraża się w pojęciu: DYKTATURA PROLETARIATU".

Historyczna rola Międzynarodówki Komunistycznej polegała na tym, że obroniła ona naukę Marksa przed wulgaryzacją i wypaczeniem jej przez oportunistyczne elementy w ruchu robotniczym, przez Kautsky'ch Macdonaldów, Bauerów i Blumów, że przyczyniła się do utworzenia w wielu krajach prawdziwych partii robotniczych — awangardy przodujących robotników.

Partia Komunistyczna prowadzi proletariat do zwycięstwa

Międzynarodówka Komunistyczna została rozwiązana 15 maja 1943 roku. Stało się to wówczas, kiedy wzrost i dojrzałość polityczna partii komunistycznych oraz ich kierowniczych kadr, a także zmienione warunki historyczne uczyniły zbędnym utrzymywanie wytyczonej na pierwszym Kongresie Kominternu formy organizacyjnej zrzeszenia robotników.

Historyczne doświadczenia dowiodły, że krok ten był słuszny i podjęty w porę. Od tego czasu partie komunistyczne nie tylko nie osłabły, lecz przeciwnie — wyrosły potężnie, zdobywszy ogromny autorytet w swych krajach. Partie komunistyczne są organizującym i kierowniczym trzonem potężnego obozu bojowników o demokrację i socjalizm. W ślad za Związkiem Radzieckim kraje demokracji ludowej wkroczyły na drogę realizacji wielkich idei Marksa i Engelsa, Lenina i Stalina.

Do czego doprowadza zdrada marksizmu - leninizmu, zdrada wielkich zasad internacjonalizmu, wykazuje los burżuazyjno - nacjonalistycznej kliki Tito, która zdezerterowała z obozu demokracji i socjalizmu do obozu imperializmu i faszyzmu i stała się zdeklarowanym wrogiem Związku Radzieckiego i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego. Naród jugosłowiański znajdzie w sobie dość



Fryderyk Engels

sił i środków, aby skończyć z bandą zdrajców i położyć kres zaprowadzonemu przez nią reżimowi faszystowsko-gestapowskiemu.

Wbrew zdrajcom pokroju Tita, wbrew rozbijaczom pokroju Bevina i Bluma, Schuhmachera i s-ka, siły obozu demokracji i socjalizmu rosną i potężnieją z każdym dniem.

Historyczne doświadczenia międzynarodowego ruchu robotniczego są niezbitym dowodem wielkiej i niezwyciężonej siły internacjonalizmu proletariackiego.



Bruksela — 1849 r. Marks aresztowany.

Wieści z ZSRR

DEKADA LITERATURY TADŻYCKIEJ

Uczestnicy Dekady Literatury Tadżyckiej urządzili dwa występy w Moskwie; byli oni gośćmi studentów Uniwersytetu Moskiewskiego a następnie spotkali się z załogą fabryki „Sierp i Młot".

Wieczór u robotników fabryki „Sierp i Młot" otworzył laureat nagrody stalinowskiej, pisarz S. Babajewskij. Referat o literaturze tadżyckiej wygłosił poeta Fatech Nijazi. Poeci tadżyccy zapoznali obecnych ze swoimi nowymi utworami.

W imieniu hutników powitał gości swymi wierszami, wychowanek fabryki poeta A. Fiłatow.

Artyści tadżyccy wykonali obszerny i urozmaicony program, na który złożyły się pieśni ludowe i tańce, jak również utwory kompozytorów rosyjskich i tadżyckich.

WYCIECZKI STACHANOWCÓW MAGNITOGORSKICH

Stachanowcy magnitogorskiego kombinatu hutniczego im. Stalina odbyli kilka wycieczek do najlepszych przedsiębiorstw ZSRR. Robotnicy magnitogorscy zwiedzili fabryki Moskwy, Leningradu, Swierdłowska i Czelabińska, w których zapoznali się z nowymi metodami remontu maszyn oraz z osiągnięciami racjonalizatorów produkcji.

Magnitogorscy spawacze elektryczni zwiedzili Lianozowską Fabrykę Budowy Wagonów i leningradzką fabrykę „Metallist", gdzie zapoznali się z metodami pracy mistrzów spawania elektrycznego metodą przyśpieszoną.

W uralskiej fabryce budowy maszyn w Swierdłowsku modelarze i odlewnicy Magnitogorska zapoznali się z nowymi zdobyczami techniki odlewniczej.

Warszawa buduje się w dzień i w nocy

Warszawa, we wrześniu.

Warszawskie noce tętnią pracą. W jarzącym świetle reflektorów rosną nowe domy, zmieniają swój wygląd ulice.

Przy budowie „szybkościowców", będących słusznie dumą warszawiaków — wykorzystuje się w pełni całą dobę. O godzinie 7-ej rano na przykład brygada betoniarzy rozpoczyna układanie ław betonowych pod nowy szybkościowiec. Kończy tę pracę o godz. 14-ej. Wówczas to przystępuje do pracy brygada murarzy, która do godz. 22-ej kończy murowanie ścian piwnicznych, ustępując z kolei miejsca brygadzie, układającej strop. **Tak to Warszawa buduje się w dzień i w nocy.**

Nisko nad jezdnią błyskają czerwone latarnie, z daleka już znacząc miejsca, gdzie brygady robotnicze **wymieniają tory tramwajowe, poszerzają jezdnie, asfaltują ulice.** Jadący rano do pracy warszawiacy ze zdziwieniem stwierdzają, że wygląd dobrze znanych miejsc zmienia się z godziny na godzinę. **„Przecież wczoraj jeszcze tego tutaj nie było"** — mówią. W pytaniu tym jednak nie ma zaskoczenia. Mieszkańcy stolicy przywykli już do **„czarodziejstw"** warszawskich robotników.

Ciemności nocne rozprasza nie tylko blask reflektorów na placach budowy, nie tylko błękitny płomień palników acetylenowych i czerwony odblask latarni, znaczących szlaki robót. Coraz więcej lamp przybywa Warszawie i to nie tylko w śródmieściu. **Coraz ładniejsze, coraz jaśniejsze stają się zaniedbane dawniej przedmieścia robotnicze.** Ostatnio Gazownia Wrocławska ofiarowała Warszawie jako dar w Miesiącu Odbudowy 50 latarń ulicznych. Ustawione one zostały na Targówku.

Wrzesień, miesiąc Odbudowy Warszawy, kończy się wspaniałym wynikiem. Na samym tylko Muranowie w ostatnią wrześniową niedzielę pracowało **25 tysięcy osób.** Wynikiem ich pracy było **wydobycie z gruzów 2 milionów zdrowej cegły.** Nie ma bodaj warszawiaka, który by własnoręcznie nie przyczynił się w ciągu Miesiąca Odbudowy do odgruzowania swojej stolicy.

Warszawiacy rozkochani są w swoim mieście. Każdy nowy kwietnik, nowy dom, otwarcie jeszcze jednej linii autobusowej, odremontowanie jeszcze jednej zabytkowej kamieniczki na Starym Mieście — **to powód do radości tysięcy ludzi.** Ostatnio cieszą się z przybycia **12 Chaussonów,** które usprawnią komunikację miejską. Jest to pierwszy transport z 25 wozów, które przybędą jeszcze w tym miesiącu do stolicy. Wzrasta również stale ilość warszawskich taksówek. Jest ich już 1.159. Natomiast liczba dorożek konnych, owych „warszawskich drynd" maleje z miesiąca na miesiąc. Mamy ich obecnie zaledwie 200, podczas, gdy jeszcze w r. 1938 było ich 1.006. Warszawiacy uznali jednak, że **koń..: jest na swoim miejscu na wsi, do nowej Warszawy zaś dużo lepiej pasują samochody.** Szczególniej, że właśnie **w Warszawie będą one produkowane.**

Mimo jesieni — wydział ogrodniczy przygotowuje **siedem nowych skwerów.** Niektóre z tych zieleńców, jak np. przy placu Starynkiewicza posiadać będą specjalny teren zabawy dla dzieci.

Trasa W—Z ciągle jest jedną z największych atrakcji Warszawy. Do wielu jej zalet przybyła jeszcze jedna... Wiele młodych poznało się już na „Trasie" i wiele jeszcze serc żywiej zabiło. **Ciekawe — ile małżeństw skojarzy w ciągu roku „W—Z"?**

Olbrzymią popularnością, szczególniej wśród młodszego pokolenia warszawiaków, cieszy się stołeczny ogród zoologiczny. W podwarszawskich laskach młodzież zbiera kasztany, żołędzie, jagody, jarzębiny — jako konieczne „witaminy" dla swych ulubieńców. Zwierząt stale przybywa. Ostatnio zawitał do stolicy **piękny kangur,** którego chwilowo dyrekcja ogrodu „dokwaterowała" do antylop. Podobno żyją ze sobą w zgodzie.

Wspaniała skarbnica pieśni radzieckich

W ciągu 32 lat, które upłynęły od chwili wybuchu Rewolucji Listopadowej, **naród radziecki stworzył ogromną ilość pieśni.**

W pieśniach tych i piosenkach znalazły swe odbicie **wszystkie charakterystyczne cechy 200-milionowego narodu, wszystkie elementy psychiki narodów ZSRR.** Na pytanie, co decyduje o tematyce pieśni radzieckiej, możemy śmiało odpowiedzieć: **wszystko co jest ważne i charakterystyczne dla życia narodowego, wszystko co stanowi jego istotną treść, co absorbuje i interesuje człowieka radzieckiego.**

Już w okresie wojny domowej (1918—1921) powstają setki nowych pieśni, opartych na tematyce bojowej tego okresu. Pieśni te pozostają w organicznym związku z klasyczną tradycją rosyjskiej pieśni ludowej. Odnosi się to zarówno do pieśni masowych, stworzonych przez anonimowych autorów, czyli o twórczość ludową w ścisłym tego słowa znaczeniu, jak i do najlepszych pieśni, skomponowanych przez poszczególnych kompozytorów. Pieśni z tego okresu stały się trwałymi pozycjami w radzieckiej skarbnicy pieśniarskiej... Po dziś dzień można np. usłyszeć w ZSRR „Pieśń pułku Bohuna", która zrodziła się w oddziałach pozostających pod dowództwem bohatera wojny domowej, **Mikołaja Szczorsa,** pieśni **„Wojował na Uralu bohater Czapajew",** która powstała w oddziałach słynnej dywizji Czapajewa, **pieśń I Armii Konnej** itd. To samo odnosi się również do wielu pieśni z epoki wojny domowej, skomponowanych przez muzyków zawodowych. Tak np. słynna pieśń **„Marsz Budiennego",** którą w początkach 1920 roku napisał młody podówczas jeszcze kompozytor, **Dymitr Pokrasa,** dawno już stała się **prawdziwą pieśnią ludową.** Jej popularność przez trzydzieści lat istnienia nie osłabła ani na chwilę.

Nad wzbogaceniem pieśni radzieckiej pracują nieomal wszyscy kompozytorzy radzieccy, nie wyłączając np. Szostakowicza, spod którego pióra wyszła popularna pieśń p. t. **„Sześć tysięcy",** pieśń **„Złote Góry", „Lampioniki",** czy L. Knippera, autora niezmiernie popularnej pieśni **„Pole, ty pole",** która po raz pierwszy rozbrzmiewała w jego programowej **„Symfonii o żołnierzu - komsomolcu"** i wielu innych.

Najważniejszą jednak rolę, jeśli chodzi o rozwój radzieckiej pieśni masowej, odgrywają liczni kompozytorzy, którzy wyspecjalizowali się właśnie w tej dziedzinie twórczości, co stanowi zjawisko zupełnie nowe w historii muzyki.

Kompozytorowi pieśni stawia się w Związku Radzieckim **nie mniejsze wymagania, niż kompozytorowi muzyki symfonicznej czy też operowej.**

Dlatego też nie jest rzeczą przypadku, że wśród twórców najlepszych pieśni znajdujemy **całą plejadę znakomitych mistrzów - laureatów nagrody stalinowskiej.**

Nazwiska A. Aleksandrowa i Dunajewskiego, A. Nowikowa, Sołowiewa - Siedoja, Zacharowa i wielu innych zyskały ogromny rozgłos w całym kraju radzieckim. Obok mistrzostwa czysto muzycznego kompozytorów tych cechuje wysoki poziom ideowy, zdolność natychmiastowej reakcji na wszystko, co interesuje i absorbuje człowieka radzieckiego, głębokie zrozumienie i znajomość jego zróżniczkowanych postulatów estetycznych.

Rozlewna pieśń o ojczyźnie Dunajewskiego, pieśń, która stała się **dźwiękowym sygnałem radzieckiej rozgłośni radiowej, idzie w parze z elektryzującymi rytmami marsza z filmu „Świat się śmieje", z pieniącą się beztroską młodzieńczą wesołością, pieśnią o wesołym wietrze z filmu „Dzieci kapitana Granta", z subtelną liryką pieśni „Ach, ty serce".**

M. Blanter jest autorem **majestatycznej „Pieśni o Stalinie" — jednej z najlepszych pieśni o wielkim wodzu narodu radzieckiego. Obok tego spod jego pióra wyszła również pieśń bojowa „Partyzant Żeleźniak" i pieśń patriotyczna „Pod gwiazdami bałkańskimi".** Nie ma potrzeby wspominać o niesłychanej popularności pieśni Blantera **„Katiuszy",** która od dawna już zyskała sobie szeroki rozgłos **poza granicami kraju radzieckiego.**

Patriotyzm milionowych mas, które stanęły w obronie ziemi ojczystej w okresie wojny znalazł odbicie w setkach nowych pieśni, z których wiele zasługuje na miano arcydzieł.

Wystarczy wymienić choćby **„Świętą wojnę"** A. Aleksandrowa do słów Lebiediewa — Kumacza, czy przepojoną serdecznym ciepłem liryczną pieśń Sołowiowa - Siedoja **„Wieczór na redzie".**

Obok pełnej surowego majestatu epickiej pieśni Mokrousowa — „Kamień - testament" obok wesołej pieśni żołnierskiej Nowikowa, — **„Samowary - samopały",** romantycznej **„Ballady o kapitanie Gastello"** kompozytora Biełego, do najlepszych pieśni okresu wojennego należy zaliczyć również przepojoną bólem, głęboko dramatyczną pieśń partyzancką Zacharowa — „Och, wy łany".

W ramach niniejszego artykułu wymieniliśmy jedynie kilka tytułów pieśni radzieckich. A przecież ogrom na ilość wspaniałych pieśni składa się na obszerną skarbnicę pieśni Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu, republik środkowo - azjatyckich, radzieckich krajów nadbałtyckich. **Każda z nich — to cenny wkład w jedną wielką skarbnicę pieśni Związku Radzieckiego.**

Niech żyje jedność robotników, chłopów i inteligencji — w walce o pokój!

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY
Środa, dnia 28 września 1949 r.
Dziś: Wacława

WAŻNIEJSZE TELEFONY
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna

ADRES REDAKCJI:
R. S. W. „Prasa", Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Na Uniwersytecie Powszechnym rozpoczęły się zajęcia

W poniedziałek, bieżącego tygodnia, rozpoczęły się wykłady na Uniwersytecie Powszechnym. Wykłady odbywają się w salach szkoły podstawowej przy ul. Stolarskiej 31. W tej chwili z wykładów korzysta blisko 140 słuchaczy. Podzieleni oni zostali na trzy grupy. Podział ten konieczny był zarówno ze względów technicznych i ze względu na różny stopień przygotowania kandydatów. Wykłady odbywają się 4 razy w tygodniu. Mianowicie w poniedziałki, wtorki oraz czwartki i piątki. Zajęcia rozpoczynają się o godz. 17.30.

Coraz lepsze wyniki w pracy

mają dzięki współzawodnictwu przodownicy PZPW Nr 27

Trzeba otwarcie przyznać — mówi ob. Marta Jung, że z chwilą, kiedy przystąpiłam do współzawodnictwa jakoś mi moja robota jeszcze lepiej wychodziła. Inaczej się do niej zabierałam, no i pewno dlatego dostałam pierwsze miejsce.

Ob. Jung, przodownica pracy na skręcalni w PZPW Nr 27 wyrabia 137 procent normy. W drugim etapie br. zajęła pierwsze miejsce w swoim dziale pracy. Doświadczona ta pracownica umie wykonywać swoją pracę i zna jej wartość.

Umie też osiągać piękne wyniki, dwukrotny przodownik, tow. Jan Psut, który w II etapie 1949 roku zdobył ze swoim zespołem pierwsze miejsce.

Ja już — mówi tow. Jan Psut — do współzawodnictwa przystąpiłem wtedy, kiedy na zakładzie naszym ruch ten zaczął stawiać dopiero pierwsze kroki. Starałem się wówczas również osiągać jak najlepsze wyniki. Mam nawet za sobą — dodaje skromnie tow. Psut — pewne osiągnięcia, ale w tej chwili stwierdzam z całą stanowczością, że współzawodnictwo zespołowe ma ogromną wyższość nad indywidualnym. W zespole zupełnie inaczej się pracuje, każde niedociągnięcie, każdy brak wspólnie omawiamy i staramy się usunąć go.

To samo mówi trzykrotna przodownica pracy, ob. Janina Pawlak:

— We współzawodnictwie indywidualnym — oświadcza ona — zdobyłam pierwsze miejsce dwukrotnie. W ostatnim kwartale natomiast zorganizowałam zespół cerowaczek i wspólnie zdobyliśmy pierwsze miejsce. Oczywiście, współzawodnictwo zespołowe posiada zupełnie inny charakter, inaczej nam się pracuje razem. Moje koleżanki w ten sam sposób myślą.

Głośne potakiwania i uśmiech zadowolenia był odpowiedzią ze strony jej towarzyszek pracy.

Zastęp przodownic i przodowników pracy w PZPW Nr 27 jest bardzo liczny. Należy do niego również tow. Władysław Krzysztofik, doświadczony przędzalnik, który osiągał doskonałe wyniki zarówno we współzawodnictwie indywidualnym jak i zespołowym. Znani na tutejszym terenie ze swoich doskonałych wyników tkacze **Bronisław Barczak, Bolesław Wawrzyńczyk, Jan Rusek** są wielokrotnymi przodownikami pracy. Pokaźny ten zastęp przodowników, który obejmuje znacznie większą ilość osób niż wstanie jesteśmy wymienić, przyczynił się łącznie z całą załogą, że PZPW Nr 27 mogą stwierdzić, że na przestrzeni prawie całego bieżącego roku **wykonanie planu było zawsze powyżej 100 procent.** W ciągu ostatnich miesięcy, mianowicie w lipcu i sierpniu wykonanie to wynosiło **przeciętnie blisko 115 procent.**

Współzawodnictwo przyczyniało się również i do innych osiągnięć załogi. Za pierwsze półrocze br. **PZPW Nr 27 wykonały plan oszczędnościowy w 127 procentach.** Na początku bieżącego roku przy układaniu planów oszczędnościowych nie wzięto pod uwagę sum, które wpłyną ze zwiększenia towarów pierwszego gatunku. Zaś już w drugim kwartale tego roku oszczędności z tego tytułu wyniosły **blisko 2 miliony złotych.**

Załoga zrozumiała w całej pełni, że podwyższenie jakości, to jednoczesne zwiększenie oszczędności. I już na początku bieżącego kwartału **ilość pierwszego gatunku wzrosła do 94 procent.** Braki zaś zlikwidowano prawie zupełnie.



Jung Marta — *Pawlak Janina* — *tow. Psut Jan*

Przygotowania do Święta Pokoju

KOŃSKIE

Dnia 22 września w Końskich wybrano Komitet, którego zadaniem będzie przygotowanie uroczystości związanych ze Świętem Pokoju w powiecie.

We wszystkich gminach zostaną wygłoszone odczyty o znaczeniu pokoju dla świata pracy, pogłębieniu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wzmożeniu produkcji, jako jedynej odpowiedzi klasy robotniczej na zakusy zachodnich imperialistów.

W Końskich odbędą się masówki, na terenie Zakładów Odlewniczych, obsłużone przez prelegentów PZPR-u i Związków Zawodowych.

Uroczystości poprzedzą capstrzyki z udziałem młodzieży szkolnej, Ligi Kobiet i członków Związków Zawodowych.

ZGIERZ

W Zgierzu w dniu 26 bm. z inicjatywy Miejskiej Rady Narodowej został powołany do życia Obywatelski Komitet Organizacyjny Międzynarodowego dnia Walki o Pokój, w skład którego weszli przedstawiciele partii politycznych, Związków Zawodowych, Ligi Kobiet, ZNP, ZMP, ZHP, TPPR i organizacji sportowych.

Przewodniczącym Komitetu został wybrany ob. Kwiatkowski Jerzy, który w krótkim przemówieniu zapoznał słuchaczy z ideą walki o pokój.

Następnie Komitet wyłonił ze swego grona 3 sekcje, celem należytego rozplanowania i zrealizowania programu Święta.

Świetlica przy szkole TPD ułatwia młodzieży naukę

Wzorowa czytelnia czasopism dla dzieci starszych i młodszych

W bieżącym roku szkolnym otwarta została w Tomaszowie pierwsza szkoła Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Program nauczania w tej szkole jest wyrazem głębokich przemian społecznych, jakie zaszły w naszym kraju po ostatniej wojnie.

W tej chwili do szkoły uczęszcza 467 dzieci. Podzielone one zostały na 10 grup. Szkoła posiada 7 klas, wiele z nich jest równoległych ze względu na duży napływ kandydatów.

Dla stworzenia dzieciom uczęszczającym do szkoły jak najlepszych warunków przy odrabianiu lekcji i pogłębianiu wiadomości zdobywanych w szkole zorganizowana została świetlica. Dzieci odrabiają tutaj lekcję pod fachową opieką nauczycieli i poza tym mają możliwości na uprawianie przeróżnych gier i zabaw świetlicowych. Obecnie korzystając z pięknych pogód sporo czasu dzieci spędzają na boisku przy grach w piłkę. Świetlica posiada również bogato wyposażoną czytelnię przeróżnych czasopism, zarówno dla dzieci młodszych jak i starszych. Pism codziennych, tygodników i miesięczników jest tutaj 83. Dobrze zaopatrzona jest również biblioteka, z której dzieci korzystać mogą bądź to na miejscu bądź też wypożyczają książki do domu.

Praca świetlicowa wyrabia wśród młodzieży uczęszczającej do tutejszej szkoły umiejętności samokształceniowe. Uzyskuje się to przez organizowanie różnych kół, których członkowie wspólnie pomagają sobie przy odrabianiu lekcji lub też czytaniu uzupełniającej lektury.

Od 1 października zorganizowane zostaną w świetlicy lekcje rytmiki. Korzystać z tych lekcji będą mogli zarówno chłopcy jak i dziewczęta.

W tej chwili z urządzeń świetlicowych szkoły TPD korzysta 254 dzieci. Tylko ze względu na brak miejsca nie można umieścić było tutaj więcej. To też Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zamierza w najbliższych dniach uruchomić nową świetlicę, która znajdować się będzie przy ul. Antoniego 28. Skierowane zostaną tam przede wszystkim te dzieci ze szkoły TPD, dla których nie znalazło się miejsca w świetlicy przyszkolnej. Trzeba dodać jeszcze, że dzieci korzystające ze świetlicy dostają tutaj obiad. Jest to konieczne z tych względów, że zajęcia po obiedzie zaczynają się już o godz. 2-giej i nie wszystkie dzieci zdążyły by pójść do domu i wrócić.

Pisząc o realizowaniu przez szkołę TPD nowego programu wychowawczego należy dodać, że większość grona nauczycielskiego z tej szkoły ma za sobą specjalne kursy obejmujące zagadnienia pracy świetlicowej, bibliotekarskiej i innych. Rzetelne przygotowanie się nauczycielstwa do realizacji nowego programu nauczania i wychowania w szkole polskiej daje gwarancję, że wyjdą z niej ludzie, którzy potrafią w pełni doceniać doniosłość zmian jakie zaszły w naszym społeczeństwie i będą umieli realizować stojące przed nimi zadania zawodowe i społeczne.

Zebranie spółdzielców

W dniu 3 października br. o godzinie 18-tej odbędzie się zebranie członków Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych. Zebranie to ma na celu wybranie nowych władz Związku. Między innymi wygłoszony zostanie referat o nowym stylu pracy i o zadaniach, jakie ma do spełnienia ruch zawodowy w nadchodzącym okresie. Referat ten wygłosi przedstawiciel Zarządu Głównego. Zebranie odbędzie się w sali Komitetu Miejskiego PZPR przy ul. Antoniego 26.

Skup jaj będzie zwiększony

W dniu 23 bm. w lokalu Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Łowiczu odbyła się odprawa referentów gminnych spółdzielni w powiecie łowickim, na której omówiono sprawy powołania do życia we wszystkich gromadach punktu agentów do skupu jaj. OL.

Robotnicy tomaszowscy przygotowują się do międzynarodowego „Dnia Pokoju"

W związku z obchodem Międzynarodowego Dnia Pokoju na wielu zakładach pracy powstały już Komitety Obrońców Pokoju. Wypowiedzi wszystkich robotników są prawie jednobrzmiące.

Zdajemy sobie doskonale sprawę — brzmią ich oświadczenia — że jednym z najistotniejszych sposobów utrwalenia pokoju jest podniesienie produkcji. Wszystkie meldunki o wykonaniu planów produkcyjnych, o przekroczeniu norm, to wkład w dzieło utrwalenia pokoju. W PZPW Nr 29 odbyły się już 3 zebrania robotników na poszczególnych oddziałach produkcyjnych. Prelegenci wygłaszający referaty podkreślili znaczenie tegorocznego dnia walki o pokój. W dniu tym masy pracujące całego świata manifestować będą niezłomną wolę utrzymania pokoju.

Komitety Domowe biorą udział w pracach remontowych

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o przystąpieniu do prac remontowych domów mieszkalnych wszystkich prawie zakładów pracy w Tomaszowie Mazowieckim. W tej chwili wiele z nich prace te już prawie ukończyło, jak w PZPW Nr 29 i PFSJ Nr 1.

Członkowie Komitetów Domowych zachęceni przykładem robotników tomaszowskich również postanowili we własnym zakresie przeprowadzić remonty w domach, które objęte zostały w roku bieżącym tą akcją. Obecnie 12 Komitetów Domowych przystąpiło do pracy. Polega ona przede wszystkim na zorganizowaniu robocizny i ewentualnym dostarczeniu koniecznych fachowców. W wielu domach zdarza się w ten sposób, że mieszkańcy ich wykonują dosłownie wszystkie prace, stolarskie i dekarskie, a nawet i murarskie. Wśród Komitetów Domowych na specjalne wyróżnienie zasługują mieszkańcy domów przy ul. 18-go Stycznia 40-42 i 17, a następnie przy Kamiennej 8-10 i przy Szosie Spalskiej 12. Robotnicy z PZPW Nr 29 pod fachowym nadzorem kierownictwa Referatu Inwestycji i Odbudowy przy tym zakładzie w ciągu kilku dni założyli nowe dachy na piętrowym domu mieszkalnym w budynku pralni i komórkach, mieszczących się przy ul. Głównej 8.

Pozostałe prace związane z dalszym remontem domów i zabudowań gospodarczych zakończone zostaną w bieżącym tygodniu. W podobny sposób pracują również załogi innych fabryk.

Należy zaapelować do mieszkańców tych domów, które w roku bieżącym zostały przeznaczone do remontu, ażeby w miarę swych możliwości zorganizowały u siebie robociznę, aby w ten sposób można było wykorzystać materiał budowlany, jaki w tej chwili posiada Zarząd Miejski.

ZE SPORTU

„Kółko do kółka"

„Concordia" piotrkowska remisuje ze „Związkowcem"

W spotkaniu o mistrzostwo kl. A. miejscowy „Związkowiec" uzyskał wynik remisowy z piotrkowską „Concordią" 0:0.

Wynik powyższy należy uważać za zaszczytny dla gospodarzy, goście bowiem, to zespół mistrza okręgu w sezonie ubiegłym i kandydat do wejścia do II-giej klasy państwowej.

Drużyna gospodarzy wystąpiła w składzie:

Komar — Wątróbski, Michalak — Parada, Paczutkowski, Krasuski — Wątróbski II, Różga, Pietruszczak, Wędrak i Kwarciany II.

Od początku gra chaotyczna i nerwowa. Akcje obydwu drużyn zmieniają się szybko; formacje defenzywne mają dużo roboty. Niebezpieczny ostry strzał złapany zostaje w 15-tej minucie gry przez Komara.

W 30-tej minucie Kwarciany II i następnie Wątróbski II przestrzeliwują z dogodnych sytuacji. 2 minuty przed przerwą Komar znów broni silny strzał napastnika gości Piłki.

Po przerwie okazję do zdobycia I-szej bramki marnuje Wątróbski II nie trafiając do pustej bramki po wybiegu bramkarza gości.

W 10-tej minucie Wędrak strzela ładnie z daleka, bramkarz jednak z trudem chwyta. W 30-tej za rękę przed linią pola karnego podyktowany rzut wolny łapie Komar oraz następnie likwiduje kilka groźnych „zamieszań" pod swoją bramką. „Związkowiec" nie wykorzystuje również kilku dogodnych sytuacji i wynik pozostaje bezbramkowy.

Gra aczkolwiek chaotyczna z niewielką ilością przemyślanych akcji należała do ciekawych. Szybkie, zmienne akcje obydwu drużyn rozbijały się o dobrze usposobione formacje obronne. „Concordia" stanowiła wyrównany zespół z lepszym napadem niż u przeciwnika. Jako drużyna b. mistrza okręgu „Concordia" zawiodła nieco oczekiwania, gdyż typowana była jako pewny zwycięzca.

„Związkowiec" zagrał dość dobrze i przy większym szczęściu mógł nawet uzyskać zwycięstwo.

Bez zarzutu zagrały u gospodarzy formacje defenzywne. Komar miał jeden z lepszych swoich dni. Obrona i pomoc miała dużo roboty z lotnym atakiem przeciwnika. Napad to najsłabsza formacja gospodarzy; wszyscy pracowali jednak i dali z siebie maksimum wysiłku. Najsłabszym na boisku był Kwarciany II i Pietruszczak; debiut Rózgi zaliczyć należy do udanych.

Sędziował ob. Racięcki z Łodzi. Widzów ponad 2 tys.

W przedmeczu rezerw „Concordia" przegrała ze „Związkowcem" 2 : 3 do przerwy 0 : 3. Gospodarze mieli lekką przewagę podczas całego spotkania. Bramki dla zwycięzców uzyskali Bąk i Wielgosiński oraz Getka z karnego.

Sędziował ob. Ulikowski.

„Kolejarz" remisuje ze „Związkowcem"

W cyklu rozgrywek piłki nożnej o mistrzostwo kl. „B" — piotrkowski „Kolejarz" zremisował z miejscowym „Włókniarzem" 4 : 4, do przerwy 0 : 4.

W pierwszej połowie lekka przewaga gospodarzy, którzy nie bez winy bramkarza gości, prowadzą 4 : 0.

Po przerwie zmiana sytuacji. „Kolejarz" dochodzi do głosu zdobywając kolejno 4 bramki i wywożąc niespodziewanie 1 punkt.

Sędziował ob. Szczepaniak.

Sportowcy — Warszawie

W czwartek, dnia 29 bm. o godzinie 17-tej rozegrane zostanie na boisku „Związkowca" spotkanie w piłce nożnej pomiędzy teamami kl. A i kl. B.

Całkowity dochód z imprezy przeznacza się na Fundusz Odbudowy Stolicy. Zarząd Podokręgu Piłki Nożnej ustalił następujący skład drużyn:

Klasa A: Komar, Kwarciany I, Wątróbski I i II, Błaszczyk, Śmiałek, Nowak, Paczutkowski, Parada, Grunert, Wędrak, Białkowski i Pietruszczak.

Klasa B: Stępień, Tejchman, Kuląg, Rybiński, Zakrzewski, Grochowina, Szymański, Iwanow, Komar, Rózga, Dębicki, Przybysz, Matecki i Mazurek.

W zespole kl. A ujrzymy więc zawodników „Związkowca" — Lechii w kl. B. rezerwy tegoż klubu oraz „Włókniarza" i „Gwardii".

Jak widać ze składu drużyn, do walki wystąpią najlepsi zawodnicy naszego miasta. Zawodnicy B-klasy nie zechcą okazać się gorszymi od „starszych" kolegów z kl. A. stąd mecz zapowiada się interesująco i wynik jest trudny do przewidzenia.

Z uwagi na wzniosłość celu sportowa publiczność Tomaszowa na pewno dopisze, wnosząc przez to wkład w dzieło odbudowy Stolicy. K.

W TRAWIE piszczy

Trumanowi zmiękła... bomba

WASZYNGTON. Komunikat agencji TASS, stwierdzający, że Związek Radziecki odkrył tajemnicę bomby atomowej jeszcze w roku 1947 — wzbudził w politycznych kołach waszyngtońskich popłoch i zamieszanie.

W kuluarach Kongresu panuje wielkie zdenerwowanie. Utrata monopolu atomowego, na który imperializm amerykański tak bardzo liczył i którego tak zazdrośnie strzegł nawet przed swymi brytyjskimi przyjaciółmi — była dla podżegaczy wojennych ponurą niespodzianką.

W prasie reprezentującej interesy wielkiego kapitału, tak pewnej i butnej dotychczas z swej bezkonkurencyjnej broni, pełno jest komentarzy, w których przebija ogromne zdenerwowanie i jakby naiwne zdumienie z faktu, że Związek Radziecki ośmielił się... mieć własną bombę atomową...

A właściwie — skąd nagle takie zdumienie? Kto, jak kto, ale Rosjanie w fizyce zawsze byli mocni. W tej dziedzinie od lat są jak u siebie w domu. Od kogóż to się wszystko zaczęło, jak nie od... Mendelejewa?...

Czegóż tu więc wydziwiać?... Wolność atomku w swoim domu!...

Migawki z KONKURSU CHOPINOWSKIEGO

Zagraniczni członkowie jury i uczestnicy Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego zwiedzali w ub. sobotę Warszawę, oprowadzani przez inżynierów z BOS.

* * *

Do dnia 26-go bm. włącznie udział w rozgrywkach konkursowych wzięło 20 pianistów.

* * *

W najbliższą niedzielę uczestnicy Konkursu udają się do Żelazowej Woli, gdzie dnia tego odbędzie się między innymi wręczenie nagród laureatom Konkursu dla młodzieży szkolnej na najlepsze wypracowanie o Chopinie.

* * *

W piątek, dnia 30 bm. Zw. Kompozytorów Polskich gościć będzie w swej siedzibie radzieckich członków jury Konkursu, wybitnych pianistów prof. prof. L. Oborina i P. Sieriebriakowa.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 przedstawienie dramatu pt. „Maria Stuart“ Juliusza Słowackiego, w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt nie będzie na salę wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21 — tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów“ z udziałem Ireny Grywińskiej Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

TEATR LALEK „PINOKIO“ TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedziele i święta godzina 12-ta „Wilk, koza i koźlęta“.

KINA

ADRIA (Stalina 1)
„Świat się śmieje“
godz. 16, 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 10

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Ali Baba i 40 rozbójników“
Film w naturalnych kolorach
godz. 17, 19, 21.
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Kurhan Małachowski“
godz. 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
„Program aktualności krajowych i zagranicznych nr 41“
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.
„Klatka słowicza“
godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173)
„Ulica graniczna“
godz. 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 12

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Wilcze doły“
godz. 15, 18, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 14

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76)
„Antoni i Antonina“
godz. 16, 18, 20.
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Cyrk“
godz. 16.30, 18,30, 20.30
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

ROMA (Rzgowska 84)
„Kwiat miłości“
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 16

REKORD (Rzgowska 2)
„Trzeci szturm“
dla młodzieży godz. 15.30
„Słońce wschodzi“
godz. 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Samotny żagiel“
dla młodzieży godz. 16
„Baryłeczka“ — godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 18

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Za wami pójdą inni“
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 12

TĘCZA (Piotrkowska 108)
„Żelazny dziadek“
godz. 16, 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 7

TATRY — Dziś kino nieczynne

WISŁA (Daszyńskiego 1)
„Wilcze doły“
godz. 14.30, 17.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Żelazny dziadek“
godz. 17, 19, 21.
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Harry Smith odkrywa Amerykę“
film w polskiej wersji
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 12

ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Diabelska grań“
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 7

RADIO

12,04 Wiadom. połudn. 12,20 Muzyka, 12,25 (Ł) W audycji Zw. Samop. Chłopskiej — 1) „Ruch współzawodnictwa na wsi“ pog. inż. St. Świątka; 2) „Gmina Kiełczygłów przoduje“ — pog. E. Tokara. 12,35 (Ł) Muzyka dla słuchaczów wsi, 12,55 „Na swojską nutę“. 13.30 Audycja szkolna dla klas 10 i 11 — „Historiografia i literatura stanów świeckich“ — wykład z cyklu: „Historia Literatury Polskiej“. 13,55 (Ł) Chwila muzyki 14.00 „Odbudowa Warszawy“ — montaż. 14,15 „Z twórczości kompozytorów słowiańskich“. 14.50 (Ł) Komunikaty 14.55 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 15.16 (Ł) Aktualności łódzkie, 15,25 Program dnia. 15,30 Koncert dla dzieci 15,50 Pogadanka z cyklu „Gawędy lekarskie“. 16.00 Muzyka ludowa, 16.20 (Ł) Muzyka popularna. 16,35 (Ł) Felieton R. Zrębowicza pt.: „Chopin i Delacroix“, 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki“ — pog. inż. B. Klimaszewskiego. **17,00 I Dziennik popołudniowy**, 17,15 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR. 18,00 „Głos mają kobiety“. 18,15 Pogadanka z cyklu: „Poznaj swój kraj“. 18,25 (Ł) Recital altówkowy M. Szaleskiego, przy fortep. K. Bacewicz. 18,45 „Słowa wolności“ — wiersze o pokoju, **19.00 II Dziennik popołudniowy**, 19.15 „Szpilki“ audycja satyryczna, 19,30 Koncert Chopinowski. 20.00 „Opowieść o Chopinie“ A. Czartkowskiego odc. 40. 20,20 Pieśni masowe w wyk. solistów, chóru i orkiestry PR. **21.00 Dziennik wieczorny**, 21,30 Rezerwa dziennika, 21,40 „Daleko od Moskwy“ — 61 odc. powieści W. Ażajewa. 22,00 (Ł) „Siedem dni sportu łódzkiego“ — aud. w oprac. red. L. Szumlewskiego, 24,14 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 22,15 „Ulubione melodie“ — gra sekstet PR. **23,00 Ostatnie wiadomości**, 23,10 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, 23,50 Program na jutro. 24,00 (Ł) Koncert życzeń. 0,20 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Złota jesień a wczasy sportowo-młodzieżowe

Tegoroczne wczasy w okresie letnim w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu z powodu częstych opadów atmosferycznych zawiodły nie jednego młodzieżowca. Wczasy w okresie jesiennym i zimowym dają często więcej przyjemności i wypoczynku

Młodzież korzystająca z wczasów sportowo - młodzieżowych w okresie jesiennym i zimowym ma również szerokie możliwości wyżycia się sportowego.

C. R. Z. Z. zwróciła ostatnio baczną uwagę na wyposażenie wypoczynkowych ośrodków młodzieżowych w sprzęt sportowy jak: sanki, narty, buty narciarskie, oraz kompletne ubrania dostosowane do uprawiania sportów zimowych. Wczasy jesienno - zimowe dają na przykład wiele atrakcji miłośnikom tenisa stołowego, gdyż ta gałęź sportu w okresie letnim przejawia mało żywotności.

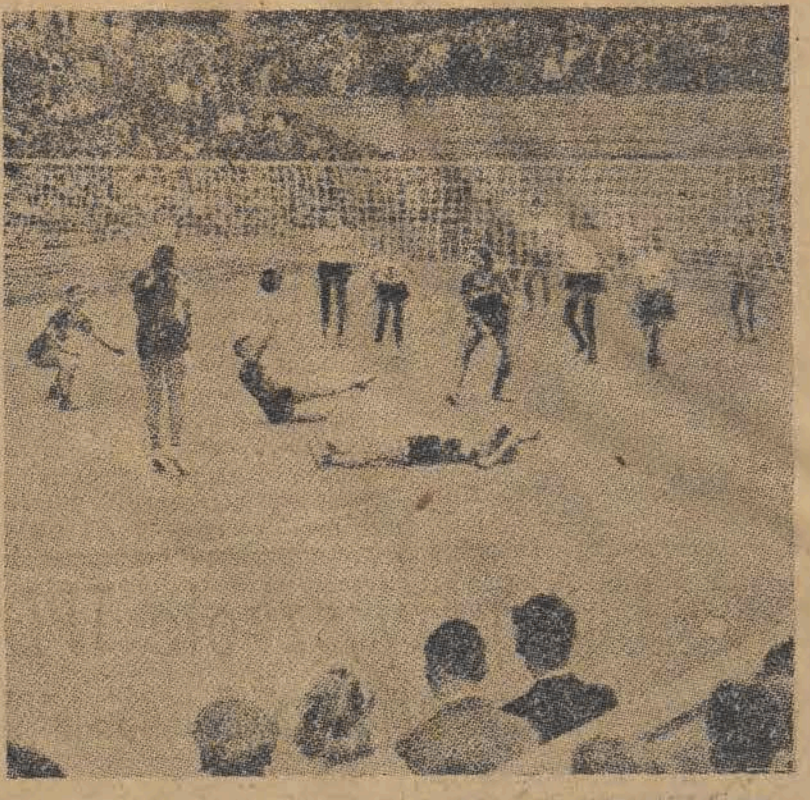
Zarząd Główny Związku Włókniarzy Wydział Młodzieżowy otrzymał na okres jesienno - zimowy około 2000 miejsc dla młodzieży zrzeszonej w Zw. Zaw. Włókniarzy. Jest to wprawdzie stosunkowo znikoma ilość dla 70.000 młodzieży robotniczej zatrudnionej w przemyśle włókienniczym, ale dobre i to.

Wczasy jesienno - zimowe posiadają dużo zalet, a w szczególności: w takich okolicach jak: Karpacz, Szklarska Poręba, Jagniątków, Przesieka, Wisła, Głuchołazy, Cygański Las, Zakopane. Wszystkie w. w. ośrodki posiadają wspaniałe tory saneczkowe jak również piękne tereny narciarskie, które przynoszą wczasowiczom wiele atrakcji. Należy zaznaczyć, że jesień w w. w. ośrodkach jest sucha i słoneczna, co daje młodzieży możność wyżycia się w wielu sportach.

Wczasy młodzieżowo - sportowe są przywilejem młodzieży robotniczej. Młodzież włókniarzy winna brać gremialny udział we wczasach młodzieżowych. W trosce o zdrowie, i wypoczynek, Wydział Młodzieżowy Zw. Zaw. Włókniarzy zwraca się za naszym pośrednictwem z apelem do wszystkiej młodzieży włókienniczej, aby wzięła masowy udział we wczasach jesienno - zimowych.

Sport w ZSRR

„Spartak“ - „Dynamo“



Piłka siatkowa cieszy się w ZSRR wielką popularnością. Zawodom przygląda się zwykle wiele publiczności. Na zdjęciu finał drużyn żeńskich o puchar Moskwy

Przed meczem z Bułgarią

Przyjemnie spędzają czas nasi piłkarze w Chorzowie

W hajduckim Kasynie Hutniczym rozpoczął się w poniedziałek czterodniowy obóz kondycyjny dla kadry reprezentacyjnej piłkarzy, przed międzypaństwowymi meczami z Bułgarią w Warszawie i Sofii. Z 32 powołanych na obóz zawodników, w poniedziałek do godz. 20ej przybyli jedynie: Duda, Brzozowski, Wołosz, Świcarz, Barwiński, Alszor, Suszczyk, Cieślik, Patkolo, Baran i Hogendorf. W Hajdukach znajdują się również trenerzy Koncewicz i Kuchar. Kierownik obozu, członek kapitanatu PZPN, ob. Szymkowiak oczekiwany jest we wtorek.

Piłkarze ulokowani są w czystych, schludnych pokojach, wyżywienie otrzymują bardzo dobre, pięć razy dziennie. Warunki do odpoczynku, po ciężkich niedzielnych spotkaniach ligowych, doskonałe. Kontuzja Patkoli w spotkaniu ŁKS — Cracovia okazała się na szczęście, niezbyt groźna i zawodnik ten będzie mógł w niedzielę już grać. Patkolą bardzo troskliwie opiekuje się trener Kuchar.

Program zajęć w obozie przewiduje tylko gimnastykę oraz mecz treningowy 2 razy po 25 minut na stadionie „Ruchu“. Wolny czas piłkarze spędzają na grach towarzyskich, przechadzkach, czytaniu książek i czasopism.

Zakończenie obozu nastąpi w czwartek o godz. 10-ej. Definitywny skład obydwu reprezentacji ustalony zostanie po wtorkowym meczu, na którym obecni będą selekcjonerzy PZPN-u Szymkowiak, Krug i płk. Izdebski.

Na Odbudowę Warszawy

Kto?
— RSW „Prasa“— Skarbowcy
Gdzie?
— boisko w Helenowie
Kiedy?
— w sobotę 1 października
Godzina?
— szesnasta
Sędzia?
— Adolf Dymsza!!!

Kącik ŁOZPN

Obsada sędziowska spotkań mistrzowskich 29 bm.

Boisko Widzewa godz. 17 Widzew I b — ŁKS Wł. II (Golański).

Pabianice godz. 17 PTC Gw. I b — Boruta II (Panfil).

Juniorzy

Boisko Związkowca godz. 16.30 Związkowiec — Ogniwo (Banasiak).

Zgierz godz. 16.30 Włókniarz — ŁKS Wł. (Jachowicz).

Boisko Kolejarza godz. 16.30 Łodzianka — Boruta (Krahulec).

Boisko Spójni godz. 16.30 Spójnia — ŁKS Wł. (Zawierucha).

Boisko Widzewa godz. 16.30 Widzew — Kolejarz (Hanysz).

Pabianice godz. 16.30 Arko — Metalowiec (Turski).

Boisko ŁKS Wł. godz. 16.30 ŁKS Wł. — Resursa (Bira).

Boisko Bawełny godz. 16.30 Bawełna — Widzew (Werner).

Boisko Arko godz. 16.30 Spójnia — Kolejarz (Błaszczyński).

Liga szczypiorniaka

Niedzielne wyniki o mistrzostwo Ligi szczypiorniaka:

Kraków: „Unia Krowodrza“ — AZS (Katowice) 7:4 (5:0);

Katowice: „Cracovia“ — „Stal“ 11:8 (5:4);

Łódź: ŁKS „Włókniarz“ — „Kolejarz“ (Tarnowskie Góry) 9:3;

Poznań: „Kolejarz“ (Gniezno) — „Budowlani“ (Opole) 3:9 (3:4);

Katowice: AKS (Chorzów) — „Spójnia“ (Katowice) 8:2 (4:1).

Wychowanie fizyczne w zakładach pracy

Rywalizacja naszych Kół Sportowych przynosi już pierwsze wyniki

Pisaliśmy swego czasu, że na terenie kół sportowych, istniejących przy łódzkich zakładach pracy dają się zauważyć zaczątki rywalizacji sportowej. Ciekawe i godne podkreślenia współzawodnictwo na polu krzewienia lekkiejatletyki podjęły koła sportowe przy Zrzeszeniu Sportowym „Włókniarz“.

Niedawno Koło Sportowe przy PZPJG „Dąbrowa“ wyzwało na trójmecz lekkoatletyczny koła przy PZPB nr 5 i PZPW nr 36, z tym, że wygrywające koło zobowiązane będzie wyzwać dalsze dwa koła na następny trójmecz. Kołem tym zostało koło przy PZPB nr 5.

Wyniki trójmeczu kół: PZPB nr 5, PZPJG i PZPW nr 36 nie były rewelacyjne, ale nie były też kompromitujące. Musimy wziąć bowiem pod uwagę, że osiągnęli je nowicjusze w tej gałęzi sportu. Zresztą osądźmy to sami.

W biegu na 100 m. zwyciężył Pawlicki (PZPJG) w czasie 12,5 sek.

200 m. wygrał Warchodzki (PZPW nr 36) w czasie 24,8.

1,500 m. wygrał Kalisiak (PZPJG) w czasie 5:42,3.

Dysk wygrał Kucharzewski (PZPW nr 36) osiągając wynik 26,02.

Kulę wygrał Drożdżal (PZPB nr 5) wynikiem 9,15.

Skok w dal Zyskowski (PZPJG) wynikiem 5,23.

Skok wzwyż Kawczyński (PZPB nr 5) wynikiem 1,58.

Sztafetę 4x100 wygrały PZPW nr 36 w czasie 53.3.

W konkurencjach kobiet osiągnięto następujące wyniki:

60 m. wygrała Ślązak (PZPB nr 5) w czasie 9.

100 m. wygrała Ślązak (PZPB nr 5) w czasie 15.

Sztafetę 4x100 wygrały PZPB nr 5 w czasie 1:04.

Skok w dal Midera (PZPB nr 5) — 3,84.

Dysk Heirychówna (PZPW nr 36) — 21,75.

Kulę Doroba (PZPW nr 36) — 7,08.

W ogólnej punktacji zwyciężyło koło przy PZPW nr 36 przed PZPB nr 5 i PZPJG „Dąbrowa“.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca RSW „Prasa“.
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa“ Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 223-29
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75
D-05058

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

271

UWAGA CZYTELNICY! Z powodu omyłkowego przestawienia tekstu przy druku powieści Ażajewa — prosimy unieważnić odcinek Nr 270-ty zamieszczony dnia 26 września 1949 r.

W odcinku 271 należy poprawić numerację na 270. — Dzisiejszy odcinek jest prawidłowym dalszym ciągiem powieści.

ROZDZIAŁ ÓSMY

SMUTNE WIEŚCI

Tania Wasylczenko miała powody do dumy z dzieła swych rąk, jakim był selektor. Nie naprożno kolumna łącznikowa zniosła tyle trudów w zimowej tajdze. Przewód metalowy, przeciągnięty od zarządu do ostatniego punktu trasy na wyspie, jak żywy nerw wrósł w ciało kolektywu. Gdyby odebrać budowniczym selektor, natychmiast poczuliby się, jak ludzie pozbawieni słuchu i mowy.

Selektor bez przerwy we dnie i w nocy przynosił potoki mowy ludzkiej i najróżnorodniejsze odgłosy życia: poważne i błahe, ogólne i prywatne, tragiczne i śmieszne. Radio nadawało komunikaty o przesuwaniu się Niemców w Izium - Barwenkowskim kierunku. Felczer z cieśniny czytał lekarzowi Radionowej protokół o nieszczęśliwym wypadku z mechanikiem Sereginem, będącym o włos od śmierci. Załkind winszował szoferowi Smorczkowowi, gdyż nareszcie odnalazł on swych rodziców, którzy zdążyli się ewakuować z Orła do Kańska na rzece Jenisej. Inżynierowie z punktów składali Beridzemu sprawozdania, o posuwaniu się prac, związanych ze spawaniem. Liberman z Nowińska robił wymówki swemu pomocnikowi z ósmego punktu: „Matko kochana, gdzie podzieliście taką masę kaszy? Może karmicie nią niedźwiedzie? Ekonomista z dziewiątego punktu monotonnym głosem dyktował do zarządu cyfry wypracowanych w ciągu dnia norm. Dziewczyna, która kierowała ruchem na siódmym punkcie, pytała kierownika ruchu z drugiego punktu: „Głos masz niezły, ciekawa jestem, czy sam też możliwie wyglądasz?“ — „Jestem rudy“ — odpowiedział młodzieniec — „Nie wierzę“ — „Przyjedź, to się przekonasz“. Naczelnicy punktów Temkin i Chłynow wymieniali spostrzeżenia na temat pracy w ciągu ubiegłej doby.. Puszczyn z Nowińska wypytywał Karpowa o sytuację na wyspie, opowiadał o roztopach wiosennych i prosił aby zawezwać do selektora Machowa.

— Czy żyje? — pytał redaktor.

— Zdaje się.

— A wasza odznaka na aucie? Czy jeszcze wam jej nie odebrali?

— Odznakę mocno przylutowałem i nikomu nie uda się jej oderwać.

— Co Musia porabia?

— Uwija się, karmi kanapkami, częstuje kawą, uśmiecha się do interesujących młodzieńców

— A do ciebie?

— I do mnie, o ile jestem interesujący.

— A kiedy ślub? Pytam, kiedy ślub?

— Na razie nie ma tu Urzędu Stanu Cywilnego. Ale wkrótce i to urządzimy.

— Za długo wypadnie czekać. Zbyt długo.

— Nic nie szkodzi. Jesteśmy cierpliwi. Byliśmy u Niwchów, szukaliśmy szamana, ażeby nam dał ślub...

— Czy wam odmówił?

— Okazuje się, że już nie ma szamanów: Ostatniego niedawno pochowali.

— Nie mam już więcej pytań. Całuję cię i ściskam. Nie oddawaj odznaki. Ściskam spracowaną prawicę.

— Ściskam redaktorską, wypielęgnowaną. Trzymaj mocno pióro.

Po Batmanowie najczęstszym gościem przy selektorze był główny kierownik ruchu Greczkin. Mówił często, po kilka razy dziennie, stale coś wyjaśniał i stale był z czegoś niezadowolony. Na podstawie cyfr zgadywał jakie są zmiany na punktach, czepiał się z najbłahszego powodu, stawał się czujny, niezależnie od obniżenia czy podwyższenia wydajności. Wysyłał siejącą gniewem depeszę zaopatrzoną w podpis Batmanowa, a zaraz potem dowiadywał się, jakie wywarła wrażenie.

Aleksy często rozmawiał z wyspy z głównym naczelnikiem ruchu. Tym razem Greczkin zawezwał Aleksego do aparatu.

— Co słychać u was na cieśninie? Czy lód jeszcze płynie?

— Płynie! Diabli wiedzą, skąd się go tyle bierze, — odpowiadał Aleksy. — Czas już na mnie i Beridzego, aby opuścić wyspę. (D. c. n.).